Ner 2. Kraków 3 Stycznia — Niedziela. Rok 1864.

CHWILA

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Chwili" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Chwili".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Depesze telegraficzne.

Berlin 1 stycznia. W depeszy okólnej z 28go grudnia rząd pruski zwraca uwagę rządów niemieckich na charakter ruchu obecnego wywołanego sporem duńsko-niemieckim; ubolewa, że w ten sposób kwestyę prawa publicznego chcianoby przywieść do rozwiązania i wskazuje następstwa, jakieby stąd wyniknąć mogły.

Drezno 1 stycznia. W nocie okólnej z d. 28 grudnia rząd pruski wspólnie z Austryą poleca swój wniosek w Bundestagu postawiony względem zajęcia Szlezwiku w zakład. Nota okólna ministra saskiego Beusta oświadcza się przeciw członkom związku niemieckiego a za prawem następstwa księcia Augustenburskiego, wszelako jak na teraz tylko w Holsztynie; co się tyczy Szlezwiku, Saksonia chce, aby kwestya ta pozostała otwartą.

Frankfurt 1 stycznia (*Oe. Z.*). Rosya oznajmiła przez posła swego, iż praw spadkowych domu swego panującego dochodzić będzie, jeśliby nie miano uznać króla Chrystyana IX jako następcę na księstwa.

Altona 1 stycznia. (*S. Z.*) Od kilku dni zwożą do Szlezwiku amunicyę i zapasy wojenne ze składów na Finii i Seelandyi. Rząd duński układa się w Sztokolmie względem bezzwłocznego użyczenia znacznej liczby dział gwintowanych pozycyjnych, które mają być użyte do uzbrojenia twierdzy Dannewirke. Łodzie kanonierskie wprowadzono do Schlee.

Rendsburg 31 grudnia. Dziś rano Duńczycy stąd wyszli, a wojsko saskie w sile 5000 ludzi weszło pod wodzą jenerała Hake. Powitano je z zapałem. Dowódzca duński tłumaczył się, że pod względem cytadeli nie ma żadnych poleceń i wydobyte ostrokoły kazał na nowo powbijać. Jen. zostawił mu czas do namysłu do jutra, grożąc, że inaczej weźmie cytadelę siłą.

Kiel 31 grudnia. Książę Fryderyk przyjmował deputacye z Altony, Wandsbeck, Ploen, Segeberg, Wilster, Neumünster i Kiel; tudzież adres z hołdem z miast Nortorf i Rendsburg. Wieczorem odprawiono świetny pochód z pochodniami.

Kiel 1 stycznia. Dziś książę Fryderyk przyjmował deputacyę z Itzehoe; wieczorem będzie widowisko teatralne na cześć księcia.

Hamburg 1 stycznia. Komisarze związkowi ogłosili w Lauenburgu obwieszczenie datowane z Altony z 28 grudnia, w którem powiedziano: Władze księstwa mają w urzędowych aktach unikać nazwy „władz królewskich", usunąć z budynków rządowych godła królewsko-duńskie, a urzędnicy nie mogą w służbie nosić kokardy duńskiej.

Bukareszt 30 grudnia. Na ostatniem posiedzeniu Izby rząd wniósł uchwalenie nadzwyczajnego kredytu na urządzenie straży dorobańców, żandarmeryi, tudzież innej służby policyjnej, razem w wysokości 6 milionów; następnie względem kredytu 71 milionów piastrów na wynagrodzenie klasztorów za dobra im zabrać się mające i na koszta zaopatrzenia wojska w materyały, a 13 mil. piastrów na pokrycie długu zeszłorocznego.

Londyn 31 grudnia. Rząd angielski polecił reprezentantom swoim, aby w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie energicznie wystąpili w kwestyi następstwa w księstwach, oświadczając, że szczególniej co do Szlezwiku, kwestya ta stać się może dla Anglii kwestyą pokoju lub wojny.

Londyn 1 stycznia. *Morning Herald* zapewnia, że onegdaj odeszły depesze angielskie do Berlina i Wiednia z oświadczeniem, iż Anglia byłaby względem Danii obowiązaną dopomódz jej moralnie i materyalnie w przypadku, gdyby zamierzono naruszyć prawa jej terytoryalne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 2 stycznia.

W tej chwili odbieramy z Paryża następującą depeszę, która nam przynosi przemówienie noworoczne cesarza Napoleona do ciała dyplomatycznego:

„Dziękuję ciału dyplomatycznemu za jego życzenia. Są one szczęśliwą wróżbą roku, w który wstępujemy. Pomimo trudności powstałych w różnych częściach świata z powodu niektórych wypadków, mam ufność, że zostaną one załatwione przez ducha pojednawczego którym ożywieni są panujący, i że utrzymamy pokój".

Jak widzimy, nic nowego nie powiedział tą razą cesarz Napoleon, a przemówienie jego jest tylko suchem powtórzeniem w kilku wyrazach głównej myśli mowy tronowej. Zawsze cesarz stawia ten sam dylemat dwóch dróg stojących otworem, jednej prowadzącej przez ducha pojednawczego do załatwienia powstałych trudności, drugiej wiodącej do wojny, nadzieję bowiem utrzymania pokoju czyni on zawisłą od tego pojednawczego ducha, w który albo wierzy, albo też jeszcze udaje, że wierzy. Treść tego przemówienia jest więc ta sama, co treść mowy tronowej, tylko ubrana w inną formę, bo to samo jest zupełnie powiedzieć: że jedna droga prowadzi do pokoju przez pojednanie, a druga do wojny; czy też oprzeć wiarę w utrzymanie pokoju na pojednawczem usposobieniu monarchów. Uderzającem jest jednak, że Cesarz nic nie wspomniał ani o kongresie ani o konferencyach ministeryalnych. Niezaprzeczenie, po tem co zaszło wygodniej było nic niepowiedzieć o tej kwestyi; milczenie to jednak nie może być uważane za dobrą wróżbę dla ostatniego projektu p. Drouyn de Lhuys. Zresztą Cesarz mówiąc o pojednawczem usposobieniu panujących, zrobił tylko alluzyę do owych przesadnych wynurzeń, które znajdowały się w odpowiedziach na zaproszenie na kongres, udał, iż wierzy w nie, a pominął rdzeń rzeczy, to jest odmowę przystąpienia do dzieła pojednania; i dla tego nie wspomniał ani o kongresie, ani o konferencyach i powiedział: „iż duch pojednawczy ożywia (anime) monarchów", lecz nie powiedział, iż kieruje niemi. Wyraźnie Cesarz nic nie chciał powiedzieć, i tego celu zupełnie dopiął. Przemówienie 1go stycznia uspokoi zapewne giełdy, dozwoli pod korzystnemi warunkami zaciągnąć pożyczkę, a nie osłabi niczyich nadziei, niezmieniło ono bowiem w niczem położenia.

Tymczasem kwestya konferencyj ministeryalnych bynajmniej nie posuwa się naprzód. Anglia i Austrya życzyłyby sobie i usiłują nawet zebrać konferencyę, ale tylko ograniczającą się do kwestyi księstw nadelbiańskich, i to zapewne dało powód do rozszerzenia wieści, iż te dwa mocarstwa nachylają się do projektu francuskiego konferencyj ministeryalnych, kiedy właśnie przeciwnie, gabinet paryski niechce, jak się zdaje wziąść udziału w naradach mających tylko na celu kwestyę duńską i uporczywie obstaje przy konferencyach, któreby zajęły się wszystkiemi bieżącemi sprawami. Anglia i Austrya zaś chcąc konferencyj tylko do kwestyi księstw nadelbiańskich, już tem samem uchylają się od przyjęcia ostatniej propozycyi francuskiej. Artykuł w *La France* określa to nowe położenie dyplomatycznych rokowań i stanowiska jakie wśród nich zajmuje rząd francuski. Wedle tego dziennika, Francyi nie idzie o załatwienie tej lub owej kwestyi, a tem mniej obojętnej dla niej kwestyi księstw nadelbiańskich, ale o wyleczenie radykalne złego, które powszechnie daje się czuć w Europie. „Chociażby pogodzono Niemcy z Danią, mówi *La France*, to by jeszcze istniało niebezpieczeństwo wojny w Polsce, we Włoszech, w Węgrzech, w księstwach naddunajskich i wszędzie gdzie prawo publiczne Europy stworzone traktatami wiedeńskiemi, bezsilne nadal, chwieje się w swej podstawie." Jeżeli więc, kończy *La France*, miałaby się zebrać konferencya tylko dla sprawy księstw nadelbiańskich, Francya nie weźmie w niej udziału.

Mamy już przed sobą tekst odpowiedzi Sułtana na zaproszenie na kongres, oraz depeszę mar. Moutiers posła francuskiego w Stambule, w której tenże opowiada swoją rozmowę z Sułtanem przy wręczeniu mu listu cesarza Napoleona. Z tych dwóch dokumentów okazuje się, iż Sułtan radby poznać program i podstawy, na których obradowałby kongres, oraz że czyni zawisłym swój przyjazd od udziału innych państw w kongresie. W ogóle wpływ Anglii daje się czuć w tej tureckiej odpowiedzi.

Zapisać nam dziś wypada bolesną wiadomość: *Dziennik Powszechny* ogłasza, iż 23go grudnia w Radomiu rozstrzelany został Chmieliński na mocy wyroku sądu wojennego polowego. Dzielny ten partyzant, niegdyś oficer wojsk rosyjskich, ranny w potyczce stoczonej 16go grudnia, wzięty został w tym dniu do niewoli, jak już o tem domyślеć się można było z raportu o tej potyczce jenerała Bosaka, umieszczonego w naszym dzienniku. Pułkownik Chmieliński przez cały czas swoich wojennych działań w województwie Krakowskiem dał niezwykłe dowody energii, wytrwałości i zdolności militarnych. Objąwszy dowództwo w województwie zbyt głośnem z klęsk, jakich w niem doznało powstanie, umiał on je powetować i bez przerwy stawiać w nim opór nieprzyjacielowi. Niezaprzeczenie, postać Chmielińskiego jako partyzanta jest jedną z wybitniejszych w obecnej wojnie; pojmował on doskonale rodzaj wojny, którą zmuszony był prowadzić i umiał zawsze zastósować się do okoliczności, wśród których prowadził walkę; dla tego też nie jednem cieszył się powodzeniem a zawsze chronił się od klęski; w końcu nawet, aczkolwiek sam idąc z tylną strażą swojego oddziału dostał się do niewoli, oddział jego ocalał i dalsze rozpoczął działania pod dowództwem znanego majora Rębaiły. Strata pułkownika Chmielińskiego jest dla powstania w województwach Krakowskiem i Sandomirskiem niezaprzeczenie znaczną, aczkolwiek znajdzie on niezawodnie godnych zastępców, którzy jeżeli nie sprostają mu co do zdolności, to wyrównają w poświęceniu.

Pomimo dotkliwej tej straty, oddziały znajdujące się w Krakowskiem i Sandomirskiem pod dowództwem jenerała Bosaka, którego przy końcu Chmieliński był naczelnikiem sztabu, dalsze przedsięwzięły działania, a jak nam donoszą z Sandomirskiego, z nadzwyczajnem szczęściem i zręcznością, zdołały one umiejętnemi ruchami zapobiedz zamierzonemu otoczeniu ich przez znaczne siły rosyjskie i uchronić się od nierównej walki. Siły jenerała Bosaka wzrosły w tych dniach dwoma nowo utworzonemi oddziałami, oraz posiłkami nadciągającemi z Kaliskiego, albowiem wojsko powstańcze znajdujące się w tem województwie przeszło na mocy dekretu Rządu Narodowego o którym wspomnieliśmy, pod dowództwo jenerała Bosaka.

Aczkolwiek taki jest prawdziwy stan powstania w tych bliskich nas województwach, jednak wiadomość o potyczce 16go t. m., w której Chmieliński został wzięty do niewoli umieszczona w *Dzienniku Powszechnym* utrzymuje, że „bandy dowodzone przez Chmielińskiego i Bosaka zniesione zostały przez fligel-adjutanta pułkownika Własowa." Dziennik ten donosi także: „Oddział kozacki wysłany z Częstochowy schwytał Rzepeckiego, dowodzącego konnicą w bandzie Chmielińskiego, Michalskiego byłego oficera piechoty i kilka innych osób." Nareszcie *Dziennik Powszechny* utrzymuje, iż w powiatach Gostyńskim i Włocławskim oddziały powstańcze *zupełnie i ostatecznie* zniesionemi zostały" i „rzadko gdzie napotykają się tylko jeszcze gromadki żandarmów wieszających, najwyżej z 20 ludzi złożone, przeciwko którym przedsięwzięto stósowne kroki." Po tem doniesieniu organu rosyjskiego oczekiwać można jak zwykle, iż niedługo może głosić będzie, zapomniawszy co dziś powiedział, że niedaleko Włocławka lub w Gostyńskim, wojska rosyjskie rozbiły jakiś oddział polski, który w rannych i zabitych stracił 500 ludzi i t. d.

Wyszedł w Warszawie Ner 8 *Rozporządzeń i Wiadomości Policyi Narodowej* z 30go grudnia. Mówi on o nakazie przesłanym przez Berga do JX. Administratora Rzewuskiego o wydanie odezwy pacyfikacyjnej do duchowieństwa i narodu; X. Rzewuski z wielką godnością odpowiedział na ten rozkaz „że Duchowieństwo polskie istnieje nie dla celów politycznych ale dla służby bożej"; wtedy Berg postawił X. Administratorowi *ultimatum*, „że daje Duchowieństwu 80 godzin do namysłu nad przychyleniem się do jego żądania, poczem w razie oporu, postąpi z nim według całej surowości praw wojennych."— „Nowa więc burza mówią *Rozporządzenia* i *Wiadomości* zawisła nad Duchowieństwem narodowem; ale nasi kapłani od dawna nauczyli się być wyższemi nad gwałty i zniewagi najazdu, bo oni czują, że walka jaką obecnie naród polski toczy, jest jednocześnie walką za Ojczyznę i za Wiarę, za odwieczny Chrześcianizm i powstałą zeń cywilizacyę."— W tym samym numerze rzeczonego pisma, znajdujemy opisanie obławy na młodzież którą Moskale urządzili w Warszawie, podczas świąt Bożego Narodzenia. Do trzech tysięcy ludzi miało być aresztowanych.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie warszawskiego ober-policmajstra umieszczone pod Królestwem Polskiem, o znanym już zamachu na Rotkircha. Kara wymierzona na właściciela domu N. 411 za to, że sprawca zamachu znikł przez furtkę tego domu, jest nowym dowodem sprawiedliwości moskiewskiej w Polsce.

Senat francuski uchwalił zaciągnięcie pożyczki 300 milionów.

Znajdujemy w *Pays* zaprzeczenie dane pogłoskom, jakoby arcyksiąże Maksymilian odrzucił w tych dniach ostatecznie koronę meksykańską.

Dziś w południe doszła nas depesza telegraficzna z Kopenhagi donosząca, iż ministeryum jest gotowe i że król wyjechać miał w d. 31 grudnia do armii do Szlezwiku. Depesza nie wymienia wprawdzie, jaki jest skład gabinetu, ani nawet kto stanął na jego czele, atoli zapewne biskup Monrad jest naczelnikiem nowego ministeryum, z nim bowiem na ostatku i najdłużej toczyły się układy, i on jeszcze jeden tworzy pewien rodzaj środków między partyą ederską a niemiecką. *Presse* donosi w telegramie, że na radzie zebranej u króla zgodzono się na dwa punkta: 1) niemożność zniesienia konstytucyi przez zamach z góry i 2) niemożność opuszczenia Szlezwiku bez dobycia oręża.

Kryzys ministeryalna ma tylko swoje rozleglejsze znaczenie w obec Niemiec, o ile zaś zostaje ona w związku z kwestyą konstytucyjną, mniej nas obchodzi; podobnie jak sama kwestya konstytucyi listopadowej ma wagę ze względu na egzekucyę związkową i jej następstwa. Egzekucya dotarła zapewne już do granic Szlezwiku, a lubo to zajęcie pozbawiło Danię punktów obronnych nad Ederą, a osobliwie Rendsburga, który jest zasłoną niemal jedyną północnej części półwyspu, wszelako Duńczycy nie mogli stawić czoła dla obrony tej pozycyi, jeżeli przyjęli za zasadę uszanować wolę Bundestagu co do Holsztynu. Szlezwiku zaś nie tyle już dzisiaj broni sama armia duńska, ile raczej dyplomacya angielska, a zapewne i rosyjska. Najście Szlezwiku byłoby aktem zaczepnym przeciw państwu obcemu, które mogłoby zażądać pomocy swoich przyjaciół. Tej następności grożącej wojną już nie lokalną, lecz raczej ogólniejszą, niezechcą wziąść na siebie Austrya i Prusy pomimo prądu narodowego w Niemczech popieranego nawet przez rządy mniejszych państw niemieckich.

Sam już wniosek austryacko-pruski w Bundestagu, aby w razie niecofnięcia konstytucyi nowej duńskiej, mającej wejść w wykonanie z nowym rokiem, zająć Szlezwik tytułem zakładu, wywołał protestacyą Anglii a podobno i Rosyi. Tymczasem, jak się dowiaduje *Nordd. allg. Ztg*, jeśliby konstytucya rzeczona nie została odwołaną, posłowie austryacki i pruski opuszczą Kopenhagę. To dyplomatyczne zerwanie istnieje już niemal w całej mocy, bo przypomnieć sobie można, że bar. Irminger wysłany przez króla Chrystyana z notyfikacyą wstąpienia na tron nie znalazł w Wiedniu urzędowego przyjęcia. Zerwanie formalne nie jest jeszcze aktem dalej sięgającym jak okupacya Holsztynu.

Co do księcia Augustenburskiego, ten działając wszędzie pod zasłoną komisarzy związkowych, czyni związek niemiecki odpowiedzialnym za uznanie go prawym dziedzicem Holsztynu i Szlezwiku. Nie protokół przeto londyński, ani nawet Bundestag, lecz mieszkańcy Holsztynu głosowaniem swem powszechnem rozstrzygają kwestyę następstwa. Ruch narodowy niemiecki i wprowadzenie powszechnego głosowania może być bardzo nie na rękę obu mocarstwom niemieckim.

Nordd. Allg. Ztg organ Bismarka widzi tylko w konferencyach jedyny sposób wyjścia z zawikłań duńskich i z pewnym rodzajem zadowolenia nadmienia o liście ks. Fryderyka Augustenburskiego do Cesarza Napoleona, tłómacząc pośrednictwo Francyi jedynie przez konferencyę. Otóż spór duńsko-niemiecki bardzo może być dogodnym punktem wyjścia dla konferencyj, a gabinet pruski nie przypuszcza nawet, aby Cesarz Napoleon chciał się narzucać na rozjemcę w Niemczech.

Poniżej dajemy odpowiedź króla Pruskiego na adres Izby deputowanych. Jest ona kontrasygnowaną przez wszystkich ministrów, przez co mniej bezpośrednio wiąże króla nadal aniżeli gdyby wyszła od niego samego. Odpowiedź obstaje przy konieczności kredytu żądanego, odwołując się do patryotyzmu niemieckiego. Naturę tego kredytu naznacza jasno nasz korespondent wrocławski. Na egzekucyę, żądane 12 mil. to za wiele, na wojnę, to za mało. Spór korony z Izbą nie został przeto załatwiony.

Półurzędowy dziennik turyński *Stampa* wypiera się uzbrojeń rządu włoskiego, a przedewszystkiem; aby takowe przeciw Austryi były wymierzone, wszelako po za sferą rządową inaczej mówią, a nawet działają. Pojednanie Garibaldego z królem, a obok tego wystąpienie wielu deputowanych lewicy z Izby nie są z sobą w sprzeczności. Partya działania chciałaby oblec napowrót króla władzą nieograniczoną, aby się zbyć dyplomatyzującego gabinetu, który zresztą nie był szczęśliwy w swojem naśladowaniu Cavoura, aby podniecać Francyę przez pochlebianie Anglii.

Zasada głosowania powszechnego odzyskuje napowrót miejsce sobie przynależne w kodeksie prawa publicznego. Niegdyś wyłączny pewnych klas i stanów narodu przywilej, obalony później na korzyść niwelującej wszystko królewskości, głosowanie powszechne powraca do dawnej swej mocy, z tą atoli różnicą, iż co niegdyś było udziałem tej tylko części mieszkańców, która prawnie stanowiła naród, dziś staje się udziałem wszystkich bez różnicy stanu, ogół ich bowiem jest narodem. Równość praw politycznych rozciągnięta do wszystkich, stała się twórcą głosowania powszechnego.

Same już rządy uznają głosowanie powszechne jako źródło prawa najwyższego zwierzchnictwa i jako wyraz istotnej woli narodów. We Francyi na niem się oparła nowa dynastya; we Włoszech na niem wspiera się jedność; w Holsztynie na niem buduje swój tron książę Augustenburski pomimo zasady legitymizmu; w Grecyi ono zmienia dynastyę; a nawet potomek Habsburgów Arcyksiążę Maksymilian poczytał głosowanie powszechne jako podstawę swojej kiedyś korony meksykańskiej.

Ażeby jednak głosowanie powszechne było rzeczywistym i prawdziwym wyrazem woli narodu, potrzeba aby się odbywało w zupełnej wolności, bez najmniejszego cienia przymusu, a nadto, aby głosujący byli w pełnem używaniu swoich praw politycznych. Głos tak indywiduów, jak i klas całych pozbawionych praw politycznych, liczonym być niemoże. Głosowanie powszechne odbyte pod naciskiem i pod przymusem, zawsze będzie kłamstwem, jeżeli rezultat jego ma wypaść na korzyść władzy, która posiada środki wywierania przymusu i takowych używa bez skrupułu.

Nigdzie w Europie głosowanie powszechne nie objawiło się tak wyraźnie, tak stanowczo i jednomyślnie jak na ziemi polskiej pod panowaniem Moskwy, a objawiło się przeciw Moskwie, pomimo nacisku z jej strony, przymusu i gwałtów. Wprawdzie nie stawiano urn dla zbierania głosów, lecz gdziekolwiek naród zebrał się w większem lub mniejszem gronie, tam też głosował powszechnie jednomyślnie. Tak głosował w Horodle i na niemeńskich brzegach, głosował wreszcie czynem powstania, głosował w przyjęciu i uznaniu tajnej i niewidomej władzy, którą uznał, której słucha, na której wezwanie każdy niesie mienie i życie, i walczy od roku blisko bez broni wśród niebezpieczeństw niezliczonych, dając mienie swoje pod konfiskatę, a życie na polu bitwy lub na rusztowaniu. Tem głosowaniem uznana władza niema środków rozkazywania, a jest słuchaną, niema armii i arsenałów, a wojnę prowadzi. Nikt jeszcze w kraju lub za krajem nie zaprotestował przeciw tej władzy, a to nieprzymusowe uznanie jako rezultat głosowania powszechnego uważanym być musi.

W obec tego faktu, rząd moskiewski zarządza nowe głosowanie, ale już na korzyść swoją, oddając niby hołd tej zasadzie prawa publicznego, któremu Europa przyznała już po części moc obowiązującą.

Nakazał więc rząd moskiewski zbierać adresa od mieszkańców Polski, aby niemi przed Europą usprawiedliwić panowanie swoje. Adresa te są atoli nowym tylko dowodem gwałtu. Naród bowiem już samym czynem powstania objawił swój głos i objawia go wciąż protestacyą, objawia go tem, że podpisy na adresach moskiewskich muszą być zdobywane przymusem. Kodeks cywilny dla prawa prywatnego nie uznaje prawomocności wymuszonego podpisu; w prawie publicznem jest nie inaczej.

Mógłby przeto rząd narodowy obojętnym być na te adresy, tak jak pozwolił ną zdjęcie żałoby. Czerwony lub żółty płatek nie zniosły żałoby i nie zaprowadziły radości w Polsce; — adresa nie zniosą faktu głosowania powszechnego, owego objawu woli narodu. Europa pojmie, że adresa te nie mają żadnej wagi, i przed trybunałem jej nie będą one uznane, tak jak przed trybunałem cywilnym nie bywają uznawane akta nie będące owocem dobrej woli.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Warszawa 31 grudnia.

Kończy się rok 1863, jeden z najcięższych w dziejach naszego kraju; nieszczęśliwym go nie nazywam, bo choć niezmierne ponieśliśmy straty, nie jest ten rok nieszczęśliwym w którym prowadzimy z wrogiem otwartą walkę. Historya uczy, że każdy postęp okupywać trzeba zwykle drogiemi ofiarami: złożyliśmy ten okup sowity na ołtarzu naszej Ojczyzny; nie rachujemy ofiar, poświęcamy się szczerze i mimo przemocy nieprzyjaciela pokładamy ufność w przyszłości: przez ciąg lata straszyło nas widmo zimy, mającej być pomocą dla Moskali, dziś mamy pewność że przetrwamy zimę. Ze wszystkich oddziałów dochodzi to pocieszające zapewnienie; tak więc rachować możemy, że wytrwałość doprowadzi nas w końcu do celu usiłowań. Jedyne to jest życzenie jakie z ust wszystkich wywołuje zwyczaj składania powinszowań w ciągu tych świąt: nastrój wszystkich tak jest poważny, że nikt nieośmieliłby się wynurzyć życzenia nie mającego sprawy publicznej na celu; jakaś nadzieja jakieś przeczucie każe wierzyć, że nadchodzący rok spełni nareszcie pragnienia i dążenia lat tylu.

Tymczasem Moskale widząc, że mijają tygodnie miesiące i lata, a Polska mimo najwymyślniejszych środków gwałtu ciągle zbrojnie naprzeciw nich stoi, silą się na nowe ciemięstwa, wymyślają nowe ustawy, nowe urzęda policyjne, nowe kontrybucye i nowe krwawe egzekucye. Zapewne już Redakcya *Chwili* oceniła należycie przepisy zamieszczone w *Dzienniku Powszechnym* i w *Gazecie Policyjnej*, mające „chronić *życie mieszkańców od napaści najemnych zbójców* (t. j. chyba od moskiewskiego żołdactwa), *własność zaś ich od zaboru*,“ (wszak oprócz Moskali nikt własności nie zabiera); my z doświadczenia wiemy, że zbytek reguł, znosi wszelkie reguły, zbytek urzędów sprowadza bezrząd, będziemy więc tak jak dawniej cierpieć wszelkie gwałty i bezprawia, ale ażeby ustanowienie jenerał-policmajstra i naczelnictw wojennych miało wesprzeć administracyą moskiewską, lub ażeby trzymanie potrójnych ksiąg ludności wyprowadziło moskiewską policyę z chaosu, o tem wątpimy, a raczej nie wierzymy wcale.

Owym wielkorządzcą Królestwa kongresowego, bo przy wszechwładności nadanej policyi, rządzi tu *de facto* kto ma policyą w ręku, będzie jenerał Trepów. Szwanki jakie poniósł na Starem Mieście przy wodotrysku i niedawno na rogu Senatorskiej ulicy, naprzeciw pałacu Blanka, doprowadziły go do wszystkich zaszczytów; podejmuje się jednak teraz obowiązku śmierzenia powstania; to jest rzeczy której wielu się już podejmowało ale napróżno. Mówią że i Berg dał się słyszeć, że i za 3 lata nikt tego nie potrafi doprowadzić do skutku i niezawodnie każdy stojący na czele bezrządu moskiewskiego musi w krótkim czasie dojść do tego przekonania. Mówią, że tu obecnie między Moskalami w Warszwie istnieją trzy stronnictwa: Konstantynowskie t. j. proponujące środki umiarkowańsze; niemieckie, na czele którego stać ma Korff, i staro-moskiewskie mające za ideał Murawiewa Wiszatela, a na czele namiestnika carskiego Berga; ostatnie to stronnictwo jest najliczniejsze i najsilniejsze; pewnoby nawet przerosło przez głowę Bergowi i sprowadziło do Warszawy Murawiewa, gdyby nie ta przeszkoda, że oślepł zupełnie i nawet mówią znowu o bliskim jego wyjeździe z Litwy.

System aresztowań ciągle tu trwa: na ulicach łapią dzień w dzień setkami: wczoraj na Święto Krzyskiéj ulicy przeszło 70 przechodniów schwytano i obrewidowano. Między nimi znam jednego urzędnika, człowieka mającego około 50 lat wieku i niekontentowano się obrewidowaniem go w cyrkule, ale udała się policya do jego mieszkania i dopiero gdy i tam również nic nieznalazła puściła wolno. Wczorajszéj nocy wzięto dziesięciu urzędników z poczty i powieziono wprost do 10go pawilonu. Nazwiska niektóre tylko są mi wiadome: Brzechwa, Winiarski, Babski, Czwalina, Pogonowski. Wzięto także Jaworskiego, syna właściciela hotelu rzymskiego i pannę Szabrańską: Szrajera majstra zduńskiego, Annę Możdżeńską, córkę cukiernika, (ojciec już od pięciu tygodni wzięty) i także całą służbę zakładu, tj. subjekta, trzech chłopców i kucharkę. Innych aresztowanych nazwiska doszły do mnie następujące: Budziłowicz Feliks, Szwartach Adolf czel. lakierniczy, Puławski Aleksander czel. nożowniczy, Borzysławski Karol piwowar, Kozicki Józef ślusarz, Karol Ludwik cieśla, Studziński Kasper, Denaciewicz Franciszek, Winnicki Józef, Berner Wilhelm, Rotermocki Emil, Huliński Ferdynand majster nożowniczy, Obrzeszkiewicz Franciszek pomocnik maszynisty, Jarzyński Benedykt majster szewski, Goraszewski Piotr, Czerwińska Maryanna, Zemder Fryderyk majster szpilkarski, Szczepanowski b. junkier wojsk moskiewskich, Pajewski, Credo Ludwik. *Dziennik Powszechny* zamieścił adresy od szlachty, włościan i żydów powiatu Łomżyńskiego. Dość już was doszło opisów o przerażających bezprawiach jakiemi tam rozpoczął swoje panowanie Ganecki z poręki krwawego Murawiewa Po tych wszystkich straszliwych morderstwach, katowaniach i łupieżtwach wycisnęli Moskale kilkanaście odpisów od przelękłych mieszkańców i zredagowali te nikczemne adresa. Są to zwykłe historye adresów. Tu dodam tylko kilka szczegółów o stanie najzupełniejszego bezprawia w jakim się całe Augustowskie w ogóle, a Łomżyńskie w szczególe znajduje. Gust podporucznik z pułku sofijskiego, głównym jest bohaterem tych okropności i nie pierwszy to raz zresztą jego imię wam wspominam.

Na jego rozkaz, Puławski obywatel z Pogorzeli, starzec 70-letni zbity został kozackiemi nahajkami w ten sposób, że po uwięzieniu w drodze do Bielska życie zakończył. Dwie jego córki, także na rozkaz Gusta, zbito tak okropnie, że jedna wkrótce potem katowaniu umarła, druga jest ciężko chora.

W tamtych stronach i w Grodzińskim całem, bicie batami jest zastósowywane do każdego Polaka i przy każdéj okazyi. Wiele okropnych zdarzeń było już z tego powodu; z licznych opisów zamieszczam tu kilka główniejszych, bo Moskale ukrywają wiele, a komunikacye tak utrudzone, że trudno się dowiedzieć faktów, a szczególnie nazwisk. W samem Łomżyńskim sześć osób umarło w skutek pobicia, ale nazwisk ich nie mogłem jeszcze dowiedzieć się. W Bielskim Dąbrowski obywatel z Bybytek, zbity w domu, wieziony pod sąd wojenny w drodze życie zakończył. W samem Bielsku żona jednego ekonoma poroniła pod batami. Obywatelka B. zbita, następnie zgwałcona przez Gusta, równie jak i jéj córka 15-letnia. Wszystkie opisy dochodzące z tamtych stron są tak okropne, że włosy na głowie powstają.

Wilno 19 grudnia.

L. R. Murawiew przez siedem miesięcy swojego prokonsulatu wyczerpawszy wszystkie środki barbarzyństwa i okropności, nie mogąc pokonać powstania narodowego na Litwie, rzuca się dziś do nowej propagandy religijnej pomiędzy ludem wiejskim. Po miastach stawia cerkwie, na prowincyi zamyśla o reformie nabożeństwa katolickiego i wprowadzeniu nieznanych dotąd w kościołach naszych kazań po moskiewsku. W tym celu wydał dnia 19 listopada za Nr 10,516 odezwę do konsystorza rzymsko-katolickiego wileńskiego, zalecając ściślejsze zaprowadzenie języka rosyjskiego do seminaryum, ażeby alumni jego wyszedłszy na kapłanów, nabyli takiej wprawy, by mogli swobodnie odzywać się do ludu w języku ich ojczystym tj. moskiewskim. Dosłowny odpis z odezwy Murawiewa zaciągnionej do protokółów konsystorza, posłano jako postanowienie do seminaryum wileńskiego za podpisem prałata X. Herburta i kanonika X. Zdanowicza. Jest to rodzaj nowej schyzmy religijnej, który od czasu do czasu po wywiezieniu biskupa z Wilna chcą wprowadzić niektórzy z niegodnych kapłanów. Ciekawy ten dokument przesyłamy w dosłownej kopii po rosyjsku z przekładem obok polskim dla umieszczenia go w dzienniku. *)

W drugiej odezwie jednocześnie drukowanej po moskiewsku, Murawiew wzywa wszystkich mieszkańców Litwy do niesienia składki pieniężnej na mającą się budować nową cerkiew w Wilnie. Ta, nowego rodzaju kontrybucya murawiewoska odbywa się w sposób następny: Po wszystkich biórach wileńskich wybierają ją starsi urzędnicy moskale od wszystkich bez wyjątku kancelistów, pod zagrożeniem w razie oporu wydalenia z posady. W miastach powiatowych przy uwalnianiu z więzienia lub też uchylając od więzienia, naznaczają na obywatela każdego okup w miarę jego możności na cerkiew. Każdy rad nie rad przystaje na tę opłatę, wiedząc dobrze, iż nie tylko jego majątek ale i życie w ręku wojennych naczelników, którzy na mocy wydanego sobie bezwarunkowo prawa od Murawiewa, są arbitralnemi panami życia i majątku każdego obywatela.

Teraz z ukończeniem adresów kaziennych na Litwie, Murawiew wziął się do podawania adresów podobnych z województwa Augustowskiego. W sierpniu jeszcze robota rozpoczęta przywiezieniem kilku gmin marjampolskich do Wilna, coraz bardziej się powiększa, przebierając wszystkie powiaty i wszystkie stany. Niedawno tego rodzaju deputacye przyjmował Murawiew z miasta *Władysławowa* (powiatu marjampolskiego). Spojrzawszy, że adres napisany po polsku, rzuca go z gniewem na ziemię, zapytując, kto go układał? — „Burmistrz z m. Władysławowa,“ odpowiadają włościanie. — „Jakto! — krzyknął Murawiew — on śmiał pisać adres po polsku? albož tam są jeszcze Polacy?“ — „Jest kilku jeszcze pozostałych obywateli, pokornie wyznaje deputacya.“ — „Żeby tam żadnego nie było Polaka, wrzasnął Murawiew, a burmistrza precz z miejsca natychmiast, że nieumie po rosyjsku.“ — Pomimo przełożenia, że burmistrz, 40 lat na tem miejscu zostaje, Murawiew kazał go wypędzić ze służby. — Wszystkie tego rodzaju adresa i deputacye tworzą się w sposób następny. Wojenny naczelnik powiatowy przywoławszy do siebie sołtysów z każdej gminy po kolei każe im podpisać papier, którego wcale nierozumieją Litwini, gdyż jest pisany w obcym dla nich języku moskiewskim; następnie gdy już krzyżyki postawione na papierze, wojenny naczelnik wybiera kilku lub też kilkunastu z ich koła i każe im gwałtem jechać do Wilna dla podania adresu. W powiecie sejneńskim w jednej gminie włościanie oświadczyli, iż bez swojego wójta nie pojadą do Wilna. Wójtem był obywatel tameczny p. Aleksander Gut. Wnet sprowadzają p. Guta; który się wzbrania jechać pod rozmaitemi pozorami, wojenny naczelnik daje mu kilka godzin czasu do namysłu, albo jechać na czele deputacyi do Wilna, lub też stracić majątek i być wysłanym na Syberyę. Gut przyjął pierwsze. Wszystkie te adresowe deputacye z Królestwa Polskiego przywożą wojenni naczelnicy do Wilna pod silną eskortą wojska, pilnując jak więźniów deputowanych, by który nie uszedł z drogi. Te przewózki rozumie się odbywają się na koszt właścicieli ziemskich tych powiatów, z których deputacye pochodzą. Ostatnią deputacyę przywieziono do Murawiewa z powiatu Łomżyńskiego; oczywiście satrapa rad był z tego. Składała się ze dwudziestu kilku włościan, kilkunastu żydów i czterech księży. Jeden z sołtysów podający adres, zapytał śmiało: „Czy to prawda panie gubernatorze, co nam powiadano, że jak podamy adres do cesarza, to nam odbiorą naszą religią katolicką i naszych księży, których wszystkiego u nas tylko czterech zostało?“ — „Nie prawda — odrzekł Murawiew — kto wam tak będzie powiadał, zwiążcie go i dostawcie do mnie, a ja go rozstrzelać każę lub powieszę. Księża wasi są bardzo winni, jednakże ja wam pozwalam wybrać mniej winnych, i tych możecie wziąść na porękę, ale jeżeli znowu który będzie do czego wmieszanym, zapłacicie 500 rubli sztrofu za niego.“ — Z tem odesłano napowrót deputacyę adresową do Łomży. W tymże czasie, na rozkaz Murawiewa przywieziono do cytadeli wileńskiej z Łomży kilku obywateli, oraz doktora wojskowego Kozłowskiego i dwóch oficerów z artyleryi nazwiskiem: Szyszko i Michajłow obu prawosławnych. Aresztował ich jenerał Ganeckoj w skutek doniesienia naczelnika straży celnej Wojta, znanego szpiega. Po kilku dniach aresztu, kiedy się okazali niewinnymi, uwolniono obu z więzienia. Szyszkę przeniesiono do innej bateryi; Michajłowa zaś za jego wolnodumie (wolnomyślność) wypędzono precz ze służby, z tem, żeby go nadal nigdzie nie przyjmować, chociaż się atestował zawsze jako oficer, jeden ze zdolniejszych.

Gdy w Wilnie krwawe egzekucye murawiewoskie na jakiś czas przerwane zostały, na prowincyi wojenni naczelnicy z wielką gorliwością na śmierć skazują. W ostatnich dniach listopada w mieście Oszmianie i na powiecie, pięć niewinnych ofiar za udział w powstaniu, poniosło śmierć męczeńską. Wszyscy pochodzili ze stanu szlacheckiego, który Murawiew najbardziej wytępić zamierzał. Oto ich imiona: Franciszek Aleksandrowicz, Edward Staniewicz, Franciszek Apanowicz, Wincenty Łosiński i Piotr Mackiewicz. W m. Poniewieżu rozstrzelano żołnierza Szymona Miłaszewskiego za przejście do obozu powstańców. Przed 10ciu dniami w Wiłkomierzu sprawnik miejscowy zwoływał lud wiejski z okolic na widowisko egzekucyi; postawione bowiem były dwie szubiennice i jeden słup na placu; miano wieszać dwóch obywateli Adryana Pomarnackiego i Swolkienia, oraz rozstrzelać ob. Maleckiego. Z powodu nie zebrania się ludu na dzień naznaczony, odłożono egzekucyę na kilka dni później. W tem wyszło znowu jakieś rozporządzenie i znowu uprzątnięto słup i szubienice. Wywożenia więźniów politycznych na Syberyę coraz są częstsze i coraz liczniejsze. Już teraz każdego piątku ogromne transporta więźniów z Wilna wyprawują na Sybir. Wczoraj wywieziono znowu stokilkadziesiąt osób z różnych klas społeczności: mężczyzni, kobiety, dzieci i księża wszyscy przyodziani w grube szare kapoty z żółtemi łatami na plecach, snać, że dalekie ich przeznaczenie. Listę wywiezionych z ostatniego transportu załączam (ogłosimy ją później).

Nie dawno przyjechał do Wilna umyślnie z Petersburga minister dóbr państwa jenerał Zielonyj, wezwany, jak powiadają, przez Murawiewa w celu postanowienia względem wyprzedaży dóbr skonfiskowanych. Na prezentacyi w pałacu gubernatorskim, gdzie byli wezwani wszyscy wyżsi urzędnicy, Murawiew w szczególności zalecał ministrowi marszałka Domejkę; zachwalając w ten sposób jego zasługi: „że jest to jedyny człowiek na Litwie, co miał tyle odwagi cywilnej, że się nie wahał krwią przypłacić swoje poświęcenie dla cara.“

Trzebież lasów na Litwie i niszczenie wszystkich leśnych zabudowań odbywa się z całą zaciętością. Przed wiosną, nie tylko przetrzebione, ale i oczyszczone mają być wszystkie lasy większe, gdzie tylko partya powstańców przechowywała się lub nawet którędy przechodziła. Dla lepszego pojęcia rzeczy przytoczymy ustęp z korespondencyi jakiegoś oficera do *Inwalida Ruskiego* z miasta Szawel:

„Rozpoczęto nowe rozbrojenie mieszkańców, domy leśników i w ogóle oddzielne chaty, położone w takich miejscach, gdzie mogą mieć przytułek powstańcy, doprowadzają się do stanu niemieszkalnego, to jest po wysiedleniu mieszkańców do bliższych wiosek, w opustoszałych domach zdejmują dachy, rozbierają piece, wyjmują okna i drzwi nareszcie. Równo z wysiedleniem mieszkańców przecinają w lasach tryby 10 sążni szerokości wielkie drogi równają i oczyszczają je po obu stronach na 50 sążni; a następne 50 sążni zamieniają na gaiki. Wszystkie prace wyrębów odbywają się bez osobnych wydatków ze strony skarbu. Naprzód daje się właścicielom ostatni termin, po którym roboty powinny być w zupełnem działaniu; jeżeli warunku tego nie wykona właściciel, to wyrębywanie odbywa się przez okolicznych mieszkańców z prawem własności wyrąbanego drzewa.“

W tymże czasie wywieziono na Syberyą: obywatela Jerzego Brynka, który za sprawę Konarskiego 17 lat przebył w ciężkich robotach na Syberyi; podpułkownika inżynieryi Romualda Kołakowskiego, który w r. 1861 był wysłany w głąb Moskwy za procesyą kowieńską; obywatela Baltazara Pomarnackiego i wielu innych. Aresztowano ob. powiatu trockiego, podpułkownika inżynieryi Cezarego Orwida; marszałka szlachty gubernii grodzińskiej Wiktora hrabiego Starzyńskiego, który po 7miesięcznem więzieniu w kazamacie wileńskiej, wysłany został do twierdzy bobrujskiej; ob. Jana Hawelta, Kiersnowskiego itd.

*) Patrz „Królestwo Polskie“.

Wilno 22 grudnia.

L. R. Znowu po trzech blisko miesiącach wypoczynku, krwawy Murawiew wrócił do dawnego rzemiosła. Dziś o 11 rano na placu zwykłym pod ś. Jakóbem rozstrzelano żołnierza z artyleryi moskiewskiej Kazimierza Syczuka za udział w powstaniu na Litwie. Skazany na śmierć, zachował całą odwagę bohatera i rezygnacyę chrześcianina do ostatniej chwili życia. Wychodząc z bramy więzienia dominikańskiego, żegnał się głośno z towarzyszami niewoli i może podobnego jemu losu, na ulicy kłaniał się na wszystkie strony ludowi zebranemu, aby go ostatni raz ujrzeć. Dziki policmajster w tej ostatniej jego chwili życia odzywał się po grubijańsku, broniąc mu jedynego zetknięcia z ludem, ostatniego pożegnania. Jest to szesnasty z kolei męczennik sprawy narodowej stracony w Wilnie przez Murawiewa.

W tych dniach policya wileńska z całą gwałtownością znów się rzuciła do rewizyi i aresztów. Jednej nocy 20go t. m. aresztowano w Wilnie kilkadziesiąt osób różnego stanu i wieku. Aresztowania odbywają się teraz według programatu Murawiewa całemi rodzinami. W ten sposób aresztowano panią marszałkową Kupściową z córką dorodną, oraz panią Kondratowiczową wdowę po śp. Ludwiku Kondratowiczu (Syrokomli), zabierając tu i tam do więzienia dzieci, służących, gości będących na herbacie, słowem wszystkie osoby w domu, które się przypadkiem znalazły podczas rewizyi. Dotychczas nie raz się zdarzało, iż przy rewizyi jakiegoś mieszkania, udawało się policyi podrzucić jakiś papier lub rzecz inną kompromitującą. Winę zwykle zwalano na lokatora, który nie mógł niczem się wytłómaczyć przed komisyą śledczą, nie przyjmującą żadnych dowodów usprawiedliwienia. Dopiero pełen pomysłów barbarzyńskich rząd moskiewski chwycił się nowych wybiegów. Przed aresztem na czas krótki posyłają do mieszkania osoby mającej być uwięzioną, szpiega z jakimś papierem podrobionym, a w ślad za nim policya przybywa i aresztuje wszystkich w domu. Tak było i z panią Kondratowiczową; pomimo, że się wzbraniała przyjąć jakiś papier kompromitujący, i nawet nie prosiła szpiega do pokoju, zjawia się naraz policya i wszystkich aresztuje, obliczywszy najprzód wszystkie następstwa projektu ułożonego. Aresztowano też pannę Kamilę Iwicką i wiele innych osób.

Dziś *Kuryer Wileński* ogłosił o aresztowaniu w powiecie kowieńskim naczelnika partyi powstańczej księdza Mackiewicza z dwoma innemi osobami pomiędzy miasteczkami Wilki i Średnik nad Niemnem. Przy tylu znanych kłamstwach nie można jeszcze wierzyć tej smutnej wiadomości, ażeby to był w rzeczy samej ksiądz Mackiewicz. Za otrzymaniem pewnych doniesień nieomieszkam donieść o następstwach wypadku.

Wrocław 31 grudnia.

× Odpowiedź królewska na adres izby poselskiej doręczoną została jej prezesowi przed trzema dniami. Uderza, że odpowież nadesłano w czasie, kiedy izba z powodu świąt jest odroczona. Domyślają się, że to nastąpiło dlatego, aby ministeryum mogło się przed krajem usprawiedliwić, że król pochwala politykę jego w sporze niemiecko-duńskim. Po dniu 1 stycznia, który, zdaniem prasy półurzędowej, ma być w sporze tym stanowczym, ponieważ w nim okaże się, czy nowa konstytucya duńska wejdzie w wykonanie lub nie, odpowiedź królewska mogłaby zupełnie inaczej wypaść jak obecnie, mogłaby wyrazić zgodność z opinią nie ministerstwa lecz izby. Do takiej zmiany zawsze jeszcze będzie dość czasu, gdy się stan sporu faktycznie w tej myśli odmieni. W obecnej chwili warto jeszcze okazać energią w podtrzymywaniu stanowiska nie narodu niemieckiego lecz dyplomacyi europejskiej. Chodziło może także o przyspieszenie uchwalenia pożyczki, która z rozjaśnieniem się całego położenia mogłaby się przedstawić jeszcze mniej konieczną jak w obecnej chwili.

Treść odpowiedzi królewskiej zachowano aż do dnia dzisiejszego w tajemnicy. Ogólnie tylko powtarzano, że jest przeciwną stanowisku izby, że nie odstępuje od protokółu londyńskiego, i że domaga się z naciskiem uchwalenia pożyczki. Donoszą też, że nie przez samego tylko króla, jak odpowiedzi na adresy izby poprzedniej, lecz przez całe ministeryum jest podpisana. To powiększa jej ważność i dowodzi, że król nie chciał być osobiście za nią odpowiedzialnym. To daje mu także możność zajęcia później bez sprzeczności z sobą odmiennego stanowiska. Uszanowanie powagi korony wymagało, aby do wysłuchania odpowiedzi królewskiej zwołane było, mimo odroczenia się izby, nadzwyczajne posiedzenie. Zwołano izbę na ostatni dzień roku, na dziś. Odpowiedź królewska odesłaną zapewne będzie do komisyi, której przekazano projekt pożyczki. Obrady nad nim nie rozpoczną się zapewne przed zebraniem się izby, to jest przed d. 4 stycznia.

Pożyczka, jeżeli się obecne położenie sprawy niemiecko-duńskiej nie zmieni, będzie zapewne odmówioną. Na koszta egzekucyi, tak ludzie bezstronni rozumują, pożyczka 12 milionowa jest zbyt wysoka i niepotrzebna. Koszta opłaca Bundestag, a część przypadająca na Prusy nie przewyższy sumy trzech milionów talarów, i może być z funduszów skarbu pokryta. W razie wojny z Danią i na przypadek ogólnego zakłócenia pokoju europejskiego, pożyczka 12-milionowa jest za mała; p. Bismark z góry zapowiedział, że w takim razie rząd nie 12, lecz 50, lecz 100 milionów żądać będzie. Pocóż więc na teraz te 12 milionów, utrudniających tylko ewentualną wyższą pożyczkę. Mówią, że w razie odrzucenia jej przez izbę poselską, rząd zaciągnie pożyczkę na imie korony, lub rozpisze pożyczkę dobrowolną, a zatem pożyczkę bez przyzwolenia izby. Była to myśl adresu izby panów, w szczególności hr. Arnima-Boitzenbrga. Czyniono już podobno zapytania w tym względzie, ale świat finansowy miał się okazać głuchym na takie projekta, a patryotyżm panów feodalnych, skory w słowie, stygnie w zapale, będąc wezwanym do okazania go w czynie.

Prasa narodowa niemiecka przyjęła z oburzeniem notę lorda Russella, wystosowaną do Bundestagu z napomnieniem, „aby zbyt skoremi uchwałami przeciw postanowieniom traktatu londyńskiego nie narażał Europy na niebezpieczne zawikłania.“ Prasa ma słuszność oburzać się na taką śmiałość obcego mocarstwa, narzucającego się z radami centralnej władzy Związku niemieckiego w jego własnej sprawie, w której przy zawarciu rzeczonego traktatu nie pytano go nawet o jego zdanie, i dopiero teraz namyślano się przedstawić mu go do uwzględnienia. Anglia źle się zapisała w usposobieniu narodu niemieckiego. Przekonywają się z kolei wszystkie narodowości europejskie, że polityką tego najwolniejszego mocarstwa względem nich zawsze tylko w pierwszym rzędzie samolubny kramarski interes kieruje. Bundestag, takie jest mniemanie, mało tą razą dbać będzie o rady i napomnienia Anglii. Jeżeli zasada narodowości stanie się panującą w polityce europejskiej, z czasem cały ląd stały obróci się przeciwko temu obrzydliwemu samolubstwu rządu angielskiego. Starzy dyplomatyczni intryganci stoją dziś na jego czele. Wszędzie tymczasem świat rozpoczął odrodzenie się swoje. Nie zdołają oni wstrzymać tego ruchu, ani go na wyłączną korzyść swoją wyzyskać.

Wojna z Danią staje się z dnia na dzień prawdopodobniejszą Jeżeli wojska niemieckie zajmą także Szlezwik, Anglia, jak depesza telegraficzna donosi, ujmie się za Danią. Książe Augustenburski pokazał się już w Holsztynie i był wszędzie z zapałem przyjmowany. Komisya bundestagowa nie sprzeciwia się temu. Cóż się więc stanie z protokółem londyńskim.

Paryż 29 grudnia.

Książę Czartoryski odparł kłamstwa p. Dupina, a ksiądz Jełowicki margrabiego Larochejacquelein. Ostatni wystawił całą szpetność posądzenia, aby sprawa Siostry Makryny była udaną. Zagrożeni rujnowaniem przez Moskali kupców warszawskich, kupcy francuscy prowadzący handel z Polską, przesłali za nimi upomnienie się do p. Drouyn de Lhuys. *Nord* pochwalił Thiersa i opozycyą za głosowanie przeciw zmniejszeniu kwoty bonów skarbowych, a o panach Gueroult i Havin powiedział, że są dziennikarzami a nie reprezentantami ludu francuskiego!! — W Zurich będzie wychodził po niemiecku dziennik „Orzeł biały“, poświęcony sprawie polskiej.

Dzisiejszy *Monitor* ogłosił odpowiedź sułtana w przedmiocie kongresu. Odpowiedź jest dobra, choć nie tak wzniosła jak króla Portugalskiego. Sułtan zapewnił, że przybędzie do Paryża, skoro przybędą do niego inni monarchowie.

Sfery rządowe zapewniają, że Arcyksiążę Maksymilian uda się za parę miesięcy do Meksyku; że za parę miesięcy Francya ściągnie armią dowodzoną przez jen. Bazaine, zostawiając w Meksyku wojsko krajowe i legion zagraniczny, który będzie powiększony i dowodzony przez oficerów francuskich. Jest to ważna wiadomość. W marcu lub kwietniu Francya potrzebuje być gotową w Europie i znajdować się w dobrych stosunkach z federalistami, których siły morskie są dziś ogromne. *Times* wyznaje, że „bezpieczeństwo“ Anglii zależy od sprawy amerykańskiej i... pokoju w Europie.

Jenerał Fleury wrócił z Kopenhagi i Berlina do Paryża. Dał on Danii radę cofnięcia wojsk jeżeli nie ze Szlezwigu, to z Holsztynu; też samę radę dały Anglia i Rosya; ale pobudki rad były różne. Anglia uczyniła to z żądzy utrzymania pokoju; Rosya z żądzy osłabienia Skandynawii, a Francya może dla czego innego. Dodać należy, że Anglia schlebia projektowi mającemu na celu jedność Niemiec. Francya patrzy na to wszystko i czèka. Co się stanie na wiosnę, a trudno aby się nie stało, obróci się na korzyść Francyi, ale zarazem kontynentu. Sprawa szlezwicka która, jak mówił lord Palmerston, była dawniej zapałką, staje się dziś pochodnią.

Hr. Pasolini wrócił z Anglii rozczarowany. Z miłości do pokoju, Anglia dała radę Włochom aby się nie ruszały.

Dzienniki postępowe piszą wiele o koalicyi. Żartują one z tego postrachu. Za pierwszego cesarstwa koalicya była podobna, bo Anglia dawała subsydya i narodowości się nie czuły. Dziś dzieje się zupełnie inaczej. *La France* stara się osłabić tę ufność jaką ma Francya w swe siły.

Tutejszy dwór jest spokojny, a nawet wesoły. Panuje na nim nieustanna ufność w gwiazdę Cesarza i wielkość Francyi. Dwór pragnie aby spełniła się przepowiednia mowy tronowej, aby po nieudaniu się kongresu, nastąpiła wojna.

Mówią, że lord Cowley zostanie zastąpiony w Paryżu przez sir Bulwera. Ten ostatni ma być zastąpiony w Stambule przez sir Hudsona.

Wiedeń 1go stycznia. *Gen. Correspondenz* broni wniosku wspólnie przez Austryą i Prusy złożonego na posiedzeniu zgromadzenia związkowego względem okupacyi Szlezwiku, (patrz *Chwilę* z piątku pod rubryką „Niemcy“. R. Ch.) przeciw zarzutowi, jakoby wniosek ten był łapką dla Związku i sprawy księstw. Półurzędowy organ zwraca uwagę na to, że wniosek ten istniał już na dni kilka przed ostatniemi wiadomościami z Kopenhagi, poczem dodaje: „Wniosek ma na celu zabezpieczenie praw Niemiec do księstw w obec najnowszych postanowień rządu duńskiego; żadnemu rozsądnemu nie przyjdzie na myśl upatrywać w tem przesądzania na niekorzyść tych praw w pełnej ich doniosłości. Albo czyż mianoby podejrzywać zamiary niemieckich głównych mocarstw dla tego, że poprostu nie zakładają sobie przekształcenia karty europejskiej na korzyść niemieckiego Związku?“

Półurzędowa *Wiener Abendpost* zawiera w ostatnim zeszłorocznym numerze artykuł wstępny poświęcony kończącemu się rokowi, z którego charakterystyczniejsze myśli tu przytaczamy. Pod względem polityki ogólnej, *W. Abendpost* uważa za przestarzałe to stanowisko, na którem jedynie samolubny interes wyłącznie stanowił podstawę stosunków między państwami zachodzących, a jeżeli pielęgnowanie interesów wrodzone jest naturze ludzkiej, to przecież tkwi w powszechnem prawie politycznego wykształcenia i uobyczajenia wyższa potęga, która zniewala do równoważenia interesów z prawem. Artykuł żywi przekonanie, że mądrość stanu dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek wytknąć sobie musi jako niezmienną wskazówkę polityke prawa, pokoju i postępu, jeźli chce osiągnąć prawdziwie pomyślne i trwałe skutki.

Zwracając się potem do szczegółowych stosunków austryackich, *Abendpost* widzi wszędzie postęp, we wszystkich kierunkach materyalnego i duchowego bytu, co jest wynikiem zaprowadzonej konstytucyi, której rozwój dowodzi, że Austrya nietylko ma konstytucyę pisaną, lecz wnikła ona już głęboko w publiczną świadomość. „Wprawdzie nie są jeszcze przełamane wszystkie przeszkody, a tu i owdzie występują przeciw nam, powiada artykuł, silne ruszania się zasady narodowości i tradycye szanowne, jednak nie całkiem dające się pogodzić z ideą ścisłego porządku państwa. Dalecy jesteśmy od zaprzeczania zasady narodowości; jednak nie uważamy jej za jedynie i wyłącznie rozstrzygającą; wciągamy ją chętnie w obliczenie, ale pretensye jej nie wydają nam się jako pewniki, jeśli występują jako niepogodzone z innemi życie publiczne składającemi zasadami. Zasada narodowości nie stanowiła sama jedna siły tworzącej i utrzymującej państwa ani w przeszłości ani w teraźniejszości, ani w starym ani w nowym świecie. Ale równouprawnienie narodowości jest nakazem sprawiedliwości, a uczynić mu zadość jest obowiązkiem, ponieważ przedewszystkiem na tej podstawie nastąpi porozumienie a oświata popartą być może tylko przez szlachetne współubieganie narodowości, nie zaś przez dążenie do oddzielania się i bezowocne rywalizacye“.

— W sprawie zamknięcia sal gimnastycznych w Hamburgu i udziału w tem dowodzącego austryackiemi wojskami jenerała, o czem donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów *Chwili*, zawiera *Presse*, jako najbardziej interesowana, bo pierwszą wiadomość o tej sprawie podał telegram hamburski w niej zamieszczony, list z Hamburga podający różne wersye tyczące się wyjaśnienia tego faktu. Korespondent hamburski przytacza trzy „usiłowania, wyjaśnienie zakazu ćwiczeń wojskowych na celu mające“. Przełożony, czyli w Hamburgu tak zwany patron przedmieścia S. Pawła, senator Rücker powoływał się w obec komitetu szlezwicko-holsztyńskiego na żądanie c. k. austryackiego jenerała, który w razie niezważania na nie oświadczył, że się sam wda w tę sprawę; tak samo miano wzgląd na rekwizycyą austryackiej jeneralnej komendy przy zamknięciu sal gimnastycznych na Heligengeistfeld, a również wspomniano o tem p. Naglowi przełożonemu zakładu gimnastycznego przy ulicy Strzeleckiej. Taka jest pierwsza wersya. Drugą stanowi odpowiedź senatu dana wydziałowi miejskiemu, według której zakaz ów „wcale nie nastąpił w skutek rekwizycyi albo domagania się obecnych tu wojsk austryackich“. Trzecia wersya zawarta jest w oświadczeniu *Gen. Correspondenz* (podanem w jednem z poprzednich numerów *Chwili*. R. Ch.), według którego zakaz ów „wynikł z wzajemnego porozumienia się obu władz“. Ktoby czuł potrzebę, powiada dalej korespondent, uważania jednej z tych wersyj za właściwą, temu może się uda pogodzić oświadczenie szlezwicko-holsztyńskiego komitetu z doniesieniem *Gen. Correspondenz*. Oświadczenie zaś senatu hamburskiego nie da się z niemi pogodzić żadną miarą Według zdania korespondenta informacye, na których opiera się oświadczenie *Gen. Correspondenz*, nie musi mieć charakteru urzędowego, gdyż w takim razie musiałoby koniecznie nastąpić śledztwo przeciw temu, który doniósł do Wiednia fałsz, że w mowie będące ćwiczenia wojskowe nie ograniczyły się na zamknięte sale zakładów gimnastycznych, lecz że rozciągały się poza hamburskie przedmieście ś. Pawła. Albowiem faktem jest, że owe ćwiczenia odbywały się tylko w zamkniętych miejscach i że tylko tytułem pożyczki ćwiczącym się dawano broń i to nie palną, lecz tylko broń do ćwiczeń przydatną. Fakt ten jest tem niezaprzeczenie stwierdzony, że wtenczas, kiedy komitet szlezwicko-holsztyński żądał od senatora Rückera wyjaśnienia, ten zwracał uwagę na niebezpie-

czne starcia, których unikać należy; jeden z członków komitetu zapytał go, jak nawet można pomyśleć o jakiemkolwiek starciu z młodzieżą ćwiczącą się w robieniu bronią w zamkniętych budynkach, a która do tego wchodząc do nich i wychodząc nie ma ze sobą broni, i czy chyba strzelać będą do wnętrza sali? Poczem senator nic już dalej nie mówił o starciu.

W końcu zbija korespondent zarzut uczyniony przez wiedeńskiego korespondenta do *Augsb. Allg. Ztg* telegramowi hamburskiemu *Presse*, jakoby tendencyjnie w innem świetle wystawiał rzecz, odwołaniem się do wszystkich telegramów, które o tej sprawie rozesłano z Hamburga do wielu innych dzienników.

O tej samej sprawie zamieszcza jeszcze tygodnik Schuselki *die Reform* następujące uwagi: Mamy nader niemiły obowiązek zapisania i z naszej strony klęski, którą Austrya znowu poniosła w publicznej opinii Niemiec w skutek zachowania się jenerała Gondrecourt w Hamburgu. Całe austryackie dziennikarstwo, o ile ma zdanie niezależne, nawet dzienniki rządowi oddane ostro wyraziły ganiące swe ubolewanie nad postępowaniem, które niezmiernie zaszkodziło znaczeniu Austryi. Półurzędowe oświadczenia z powodu tego przykrego zajścia były niedostateczne. a ponieważ jenerał Gondrecourt nie został odwołany ani nie dostał żadnej nagany, świat uważa postępowanie za takie, które rząd pochwala, a publiczna, pełna wyrzutów nagana opinii w Niemczech obraca się nie przeciw jenerałowi, lecz przeciw Austryi. Jest to prawdziwie tragiczna fatalność, że tak nagle i gruntownie tracimy niemieckie sympatye. Posiadamy zaprawdę bardzo niefortunną zręczność ściągania na siebie w krótkim czasie nienawiści tam, gdzie nas z pełnem zaufaniem przyjmowano. Także i w księstwach Naddunajskich okazało się to samo w świetle bardzo niekorzystnem.

Według dziennika praskiego *Tagesbote*, dowódzca wojsk austryackich egzekucyjnych w Holsztynie hr. Gondrecourt przybyć miał onegdaj do Pragi.

Królestwo Polskie.

Nadesłana nam przez korespondenta naszego wileńskiego odezwa Murawiewa do Konsystorza rzymsko-katolickiego w Wilnie z dnia 19 listopada 1863 do L. 10,516 względem zaprowadzenia języka rosyjskiego w Seminaryum, jest następującej osnowy:

„Główny Naczelnik prowincyi zauważał z otrzymywanych wiadomości, że w tutejszem Rzymsko-katolickiem Duchownem Seminarium nie zwracają osoby kierujące wychowaniem koniecznej uwagi na postęp uczniów w języku rosyjskim, oraz na ćwiczenia w onym, i że w ogólności wykład języka odbywa się opieszale i bez należytego starania. — Ponieważ wyuczenie się języka ojczystego dla osób powołanych na duchownych pasterzy i opowiadaczy słowa Bożego ludowi, jest rzeczą niezmiernej wagi, na którą ma być zwrócona cała troskliwość władzy Seminarium, przeto Główny Naczelnik prowincyi uważając koniecznem zwrócić na tę okoliczność najściślejszą uwagę wileńskiego rzymsko-katolickiego Duchownego Seminarium w odezwie mojej z dnia 19go listopada N. 10,516 zalecił onemu, uczynić ze swej strony właściwe rozporządzenie, ażeby wykład języka rosyjskiego w Seminarium nie ograniczał się na jednych tylko klasycznych godzinach, lecz owszem i na ćwiczeniu się uczniów jak piśmiennem tak i pamięciowem, i żeby w ogólności pilność w tym języku ojczystym stanęła na takim stopniu, ażeby alumni po skończeniu nauk, gotując się zostać pasterzami kościoła, umieli ten język gruntownie, i wykładali w onym z łatwością naukę wiary katolickiej ludności tutejszej prowincyi, należącej do rodziny ruskiego narodu. JWPan kładąc na to Seminarium surową odpowiedzialność za wyż rzeczone, poleca zdanie sobie sprawy z rozporządzeń jakie mają być w niniejszem przedsiębrane.“

Dziennik Powszechny powiada, że sprawca zamachu na życie majora Rotkirch przytrzymany został w d. 27 grudnia w niedzielę około godziny 2éj po południu. Nazywa się Feliks Szyndler i jest uczniem rzemiosła szewskiego. *Dziennik Powszechny* nie donosi, jakim sposobem aż w kilka dni po zamachu przytrzymano sprawcę, lecz powiada tylko, że Szyndler „porwany pewnem drżeniem nerwowem w chwili przyaresztowania, sam się przyznał do zbrodni, a major Rotkirch, przed którego go przyprowadzono, natychmiast poznał w nim tego, co mu zadał cios sztyletem. Mógł go zaś poznać tem bardziéj, że morderca nie wpadł na swoją ofiarę z tyłu, lecz z przodu rzucił się na tego oficera, który z powodu deszczu obwinięty płaszczem i mając baszłyk na głowie, nie miał zupełnie swobodnych ruchów“. Przy téj sposobności *Dz. Pow.* miota obelgi na Rząd Narodowy, a dalej zaprzecza ogłoszonemu w N. 6 „Wiadomości“ doniesieniu, jakoby szpieg obozowy polskich wojsk powstańczych nazwiskiem Guzik, ukarany został w d. 17 grudnia śmiercią w cytadeli. *Dz. Pow.* powiada, że „według powziętych wiadomości“ Józef Guzik żyje i trzymany jest w cytadeli. Wątpić wszakże można, aby N. 6 wzmiankowanego czasopisma ogłaszał ukaranie Guzika śmiercią, nie mając na to dowodów; ogłoszenie to bowiem nie było niczem spowodowane, by je można uważać za jaki manewr. Jeżeli władza moskiewska podstawi jakiego Guzika to nie będzie to Guzik prawdziwy. O nowego Guzika łatwo jéj postarać się przyjdzie.

Co do skutków zamachu na życie Rotkircha pod względem właściciela domu, przed którym zamach ten spełnionym został, Policmajster warszawski nakłada kontrybucyę na właściciela, jak to ogłasza następnie:

„Warszawski ober-policmajster. — W dniu 11 (23) grudnia r. b. około godziny 10ej rano, na ulicy Krakowskie Przedmieście, naprzeciwko bramy domu Nr. 411, major von Rotkirch, pomocnik dyrektora przybocznej kancelaryi do interesów stanu wojennego, był raniony sztyletem w głowę i ramię przez czeladnika szewskiego Szindlera. Przestępca, po spełnieniu tego czynu wbiegł w furtkę pomienionego domu, która mimo surowego nakazu nie była zamknięta, przeszedł przez dwa podwórza, w drugiem podwórzu przez ogródek do bawaryi należący, w końcu tego ogródka, w małem drewnianem zabudowaniu wskoczył po schodach na strych a stamtąd przez okno wyszedł na dach i porzuciwszy sztylet spuścił się do sąsiedniego ogrodu, należącego do posesyi Nr. 410, skąd przez bramę wyszedł na ulicę Mazowiecką. JW. Namiestnik Królestwa po przedstawieniu sobie stanu rzeczy, mając na względzie: że furtka domu Nr. 411, w którą wbiegł Szindler, nie byłą zamkniętą i to dało mu możność skryć się przed ściganiem, rozkazał, na zasadzie rozporządzenia ogłoszonego w tutejszej Gazecie Policyjnej dnia 29 listopada (11 grudnia) Nr. 283, na właściciela pomienionego domu nałożyć i ściągnąć karę rsr. 10,000, z tem obostrzeniem, że jeżeli w ciągu dni 10 nie zapłaci tej sumy, to dom jego oddanym będzie pod rozporządzenie władzy wojskowej. — Warszawa dnia 17 (29) grudnia 1863 r. Jenerał-major, *Lewszyn.*“

Dziennik Powszechny zamieszcza raport o utarczkach, jakie odbywały wojska moskiewskie z oddziałem pułkownika Chmielińskiego, a właściwie jenerała Bosaka. Mimo przechwałkowego tonu biuletynów moskiewskich, poznać można z niniejszego, jak ciężką i uporczywą była walka kilka dni trwająca, w której waleczny partyzant Chmieliński raniony, dostał się w niewolę i następnie w dniu 23 bm. w Radomiu rozstrzelany został. Raport jenerała Bosaka o tej walce był już w dzienniku naszym zamieszczony i do niego odsyłamy dla porównania niniejszy raport moskiewski, który raportowi polskiemu wcale nie ujmuje prawdy swojemi zwykłemi redukcyami własnych strat. Oto jest raport moskiewski:

„Na wiadomość o zjawieniu się bandy pieszej blisko z 250 ludzi na południo-wschód od Jędrzejowa w lasach pomiędzy Imelną i Grudziną, tudzież drugiej konnej z kilkuset ludzi złożonej, dowodzonej przez Chmielińskiego w okolicach Szczekocin, wysłano przeciwko nim oddziały: z Jędrzejowa i Szczekocin. Oddział z Jędrzejowa pod dowództwem sztabs-kapitana Pfeifera, dopędził bandę w lesie za wsią Imelną a po utarczce, powstańcy straciwszy do 30 ludzi w zabitych, ranionych i 4 konie, rychło skryli się w lesie. W potyczce tej ze strony wojska zginął sztabs-kapitan Pfeifer i 5 ludzi raniono. Po ucieczce powstańców, kompania zabrawszy ciało swego dowódcy i ranionych kolegów, powróciła do Jędzejowa, zkąd wysłano świeży oddział, który po przybyciu na miejsce, już nie zastał powstańców. — Oddział ze Szczekocin pod dowództwem fligiel-adjutanta pułkownika Własowa, wyszedłszy w dniu 22 listopada (4 grudnia) dopędził w tymże dniu bandę Chmielińskiego i po kilku utarczkach, nieodstępnie ścigał ją 23, 24, 25 i 26, (5, 6, 7 i 8). Tymczasem jenerał-major Czengiery, dowiedziawszy się, że pułkownik Własow ściga tę bandę ze swym oddziałem, wysłał w dniu 25 listopada (7 grudnia) z Kielc oddział pod dowodztwem pułkownika Taube. W dniu 27 listopada (9 grudnia) pułkownik Taube posunął się za bandą przez Ujny, wysławszy poprzednio oddział pod dowództwem majora Bętkowskiego. Oddział ten niedochodząc Huty-Szczecińskiej, odbył żwawą utarczkę z liczną bandą; bezwzględu jednakże na przemagającą siłę powstańców, wyparł ich z tej wsi i zapędził do lasu. W tem spotkaniu raniono: podporucznika Fedorowa z pułku Smoleńskiego piechoty i Kamińskiego lekarza 7 batalionu strzelców; zabito 3ch, raniono 10, a jeden zginął. Pułkownik Taube połączywszy się z oddziałem majora Bętkowskiego, ścigał wspomnioną bandę, która w tymże dniu przeszedłszy przez Łagów ku Swiętemu-Krzyżowi, gromadziła się pomiędzy Bodzentynem a Słupią nową.“

Prusy.

Berlińska Izba deputowanych odbyła 31go grudnia posiedzenie, na którem wiceprezes podał do wiadomości, że prezydyum Izby zapytywało u dworskiego marszałkostwa, czy i kiedy król raczy przyjąć je z powinszowaniem nowego roku. Wczoraj nadeszła odpowiedź wyrażająca ubolewanie, że słabość nie pozwala królowi przyjąć prezydyum Izby. Poczem odczytał wiceprezes odpowiedź króla na adres Izby, która w całości brzmi jak następuje:

„Rozważałem treść adresu, który Izba poselska wystósowała do mnie w sprawie duńskiej, z tą troskliwością, jaką chętnie zwracam na życzenia i zdania Izby.

Jeżeli na czele tego adresu umieszczono zdanie, że Izba poselska wskazała już kierunek, którego trzymać się nakazują honor i interesa Niemiec, to chcę przypuszczać, że przez to nie chciano wyprzedzać postanowienia względem stosunków monarchii do zagranicy, które mi służy na mocy konstytucyi i praw krajowych.

Z tem mojem prawem połączony jest nierozdzielnie królewski obowiązek zastępowania i bronienia honoru i interesów Prus w obec zagranicy, i wiem, że w wypełnieniu tego obowiązku spuścić się mogę na dowiedzione poświęcenie mojego ludu; ale wiem także i o tem, że z monarszą troskliwością zastanawiać się muszę nad pytaniem, kiedy lud ten wezwać mam do walki i żądać od jego gotowości krwi i mienia.

Nie umiałbym tego pogodzić z sumiennością w wypełnianiu mego królewskiego powołania, gdybym najwyższym zadaniom, które prawo i konstytucya stawiają królowi, nie chciał poświęcić mojej pełnej i kierującej czynności.

Izba deputowanych może więc być przekonaną, że kierunek, w którym rząd mój prowadził zewnętrzną politykę, jest wynikiem moich rozważnych postanowień. Powziąłem je ze względu na traktaty przez Prusy zawarte, na ogólne położenie europejskie i nasze w niem stanowisko, ale zarazem z mocnem postanowieniem bronienia praw niemieckich w księstwach i poparcia w razie potrzeby zbrojną ręką uprawnionych celów, do których mają dążyć Prusy. W jakiej formie i do jakiego celu użyć będzie potrzeba każdego do osiągnięcia tych celów prowadzącego środka, o tem tylko ja sam stanowić mogę na mocy służącego mi prawa. W takim razie powodować mną będzie niezłomne postanowienie kierowania sprawami księstw w sposób godny Prus i Niemiec, a zarazem szanowania traktatów, jak tego wymaga prawo międzynarodowe. Izba poselska nie może po mnie się spodziewać, ażebym samowolnie i bez względu na międzynarodowe stosunki Prus cofnął się od traktatów europejskich 1852 r. zawartych. Związek niemiecki za moim współudziałem zajmie się rozpoznaniem prawa następstwa, a rezultatu tego rozpoznania nie mogę wyprzedzać. Dokąd rezultat ten nie jest pewny, chodzi o dostarczenie środków dla uchwalonych przez Związek niemiecki rozporządzeń egzekucyjnych i dla środków obrony, które w następstwie egzekucyi stać się mogą potrzebnymi.

Wykonanie uchwały związkowej jest obowiązkiem prawnie i na mocy traktatów na państwo spływającym, a niebezpieczeństwa ztąd wyniknąć mogące nie powinny kraju zastać nieprzygotowanym. W obec takich okoliczności Izba nie zechce brać na się ciężkiej odpowiedzialności bądź całkiem odmawiając niezbędnych środków, bądź czyniąc przyzwolenie ich zależnem od warunków, które wdzierają się w niewątpliwe prawa mojej korony. Nie rozumiałbym tego, żeby ta sama Izba, która rząd mój tak bardzo prze do działania, w tej chwili i na tem polu, gdzie to działanie nastąpić może i nastąpić musi, odmawiała do tego środków. Tem mniejbym to pojmował dla tego, że mój sposób myslenia i moje słowo za to ręczą, że środki, których żądam, na obronę prawa i honoru kraju, użyte będą w sposób temu celowi odpowiedni. Każde o tem powątpiewanie sprzeciwia się zaufaniu, które lud pruski zwykł pokładać w słowie swoich królów.

Przypominając Izbie i wskazując na poważną chwilę i ważne rozstrzygnięcie ze względu na przyszłość ojczyzny, muszę wezwać Izbę do obradowania nad propozycyą z 8go b. m., a uwzględniając niepowstrzymany rozwój faktów, do spiesznego przyzwolenia pożyczki potrzebnej do wypełnienia obowiązków związkowych i zabezpieczenia obrony kraju.

Berlin 27 grudnia 1863 r. *Wilhelm.* Bismark, Bodleschwingh, Roon, Mühler, hr. Lippe, hr. Eulenburg.

Dania.

Dresdner Journal ogłasza duńską odpowiedź na wezwanie do wyniesienia się z księstw Holsztynu i Lauenburga, przesłane od rządu saskiego do Kopenhagi stósownie do uchwały związku z 7go grudnia. Odpowiedź ta wystósowana do ministra Beusta brzmi jak następuje:

„Podpisany prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych J. Mości króla duńskiego ma zaszczyt poświadczyć iż d. 15go b. m. odebrał rzeczywiście notę, w któréj zawiadomił go królewsko-saski prezes ministrów i minister spraw zagranicznych o uchwale związku z 7go grudnia i zawezwał królewski rząd, aby w obec postanowionego rzeczoną uchwałą tak zwanego egzekucyjnego postępowania, opuścił w przeciągu siedmiu dni księstwa Holsztyn i Lauenburg.

Podpisany przedłożył zaraz tę wolę swemu najmiłościwszemu królowi i otrzymał od niego rozkaz zwrócenia uwagi król. saskiego rządu na następujące względy:

Uchwale niemieckiego związkowego zgromadzenia z 7go b. m. już dla tego zbywa na wszelkiéj obowiązującéj mocy dla królewskiego rządu, że zapadła wtenczas, kiedy pełnomocnik J. król. Mości bezprawnie wyłączony został ze zgromadzenia związkowego.

O ile rzeczona uchwała powołuje się najpierw na dawniejszą uchwałę związku z 1go października, rząd królewski tem mniéj uznać może ważność powodu teraz uchwalonego tak zwanego egzekucyjnego postępowania, zwłaszcza, że zupełne zniesienie zakwestyonowanego w ostatniéj uchwale królewskiego obwieszczenia z 30go marca b. r. nastąpiło późniéj, aniżeli przyjął rząd królewski na posiedzeniu z 29go października ofiarowane przez król. rząd W. Brytanii pośrednictwo, mające na celu załagodzenie nieporozumień między Danią a związkiem zachodzących, że wreszcie rząd duński na tem samem posiedzeniu oświadczył gotowość „zadośćuczynienia związkowi w każdym punkcie, w którym żądana dla krajów związkowych samodzielność i równouprawnienia nie byłaby uznana za dostatecznie zabezpieczoną.

Ale jeżeli zgromadzenie związkowe podało także w wątpliwość prawo następstwa i ważność londyńskiego traktatu z 8go maja 1852, to tem jaśniéj wychodzi na jaw szczególniejszy charakter tak zwanéj związkowéj egzekucyi, że właśnie ze stanowiska związku niemieckiego uznanie J. Królewskiéj Mości księciem Holsztynu i Lauenburga ze strony związku, przynajmniéj, jak się samo przez się rozumie, poprzedzać byłoby powinno wszelkie żądanie konstytucyjnego stanowiska, jakie król Jmci jako książę holsztyński nadać miał temuż księstwu.

W końcu należy dodać jeszcze uwagę, że przesłane do król. rządu wezwanie nieodpowiada postanowieniom ustawy egzekucyjnéj z 3go sierpnia 1820 (art. 16ty) w tym ważnym względzie, że król. rządowi nie pozostawiono możności usunięcia egzekucyi przez wypełnienie pewnych żądań, lecz przeciwnie postawiono ją jako jedyny przedmiot uchwały.

W obec takich okoliczności J. Mość, mój najmiłościwszy król nie będzie mógł uznać w uchwalonéj tak zwanéj egzekucyi postępowania opartego na prawie związkowem, lecz przeciwnie musi sobie w obec niego zastrzedz wyraźnie swe najwyższe monarsze i dynastyczne prawa. J. Król. Mość rozkazał w skutek tego podpisanemu zaprotestować uroczyście przeciw zapowiedzianemu nadużyciu, a zarazem zastrzega sobie także wszystkie dalsze postanowienia, które uważać zechce za zgodne ze swemi prawami i interesami.

Podpisany mam zaszczyt itd.

Kopenhaga 19 grudnia 1863. podp. *Hall*“.

— Obecne położenie króla duńskiego przedstawia list z Kopenhagi pisany d. 27go grudnia do berlińskiéj *National Ztg* w następujący sposób:

„Sytuacya jeszcze się w téj chwili nie zmieniła. Królowi nie udało się znaleść kogoś, któryby chciał podjąć się zadania złożenia nowego ministeryum. Z drugiéj strony nie chcieli członkowie teraźniejszego gabinetu kontrasygnować zwołania Rady państwa na dzień jutrzejszy. Tymczasem z każdą chwilą staje się coraz bardziéj niemożliwym zamiar króla przeprowadzenia na drodze prawnéj zawieszenia konstytucyi listopadowéj. Rada państwa nie jest jeszcze zwołana a z 31 grudnia ustaje jéj mandat. Nową Radę państwa zwołaćby mógł rząd dopiero na podstawie konstytucyi listopadowéj i wtedy, gdyby już weszła w życie. Ale od chwili, w którejby ona w życie weszła, tj. od 1go stycznia, Prusy według swych dotychczasowych oświadczeń nie mogłyby dłużéj układać się na podstawie protokółu londyńskiego. Również i duńscy agitatorowie, którzy dotąd panowali w Radzie państwa i zapewne także nadal nią kierować będą, a którym p. Hall po zupełnem spełznięciu wszystkich swych planów i sztuczek bezwarunkowo musiał się rzucić w ramiona, nie myślą oddać się w ręce króla, aby mu przez zawieszenie konstytucyi nadać władzę, któréj w każdym razie użytoby na niepowetowaną szkodę ich stronnictwa. Raczéj wolą, aby król na polu walki grał o swą koronę. Albowiem grą o koronę jest dla Chrystyana IX wojna. Jeśli mu się nie uda pod sztandarem londyńskiego protokółu ukończyć zwycięsko walki, to krótko z nim skończą skandynawscy agitatorowie. Gdyż dopóki tylko protokół londyński służyć może do nadania Danii władzy i panowania w księstwach, uznawać będą w Kopenhadze jego moc obowiązującą, a Chrystyana IX przynajmniéj nominalnie jako króla. Ale jeśli trzeba będzie pomimo protokółu oddać księstwa, wtenczas nie ma się co dalej troszczyć o Chrystyana IX. Dania wtenczas spodziewać się nie może przyszłości tylko w unii skandynawskiéj.

To zapewne pojmuje i Chrystyan IX, chociaż zwykle nie odznacza się bystrością. Dla tego też stara się uniknąć o ile możności wojny, a przynajmniej nie pozbawiać jej naprzód już wszelkich widoków pomyślnego końca przez nieprzełamany upór przeciw radom Anglii i Rosyi. Ale zamiar jego spełzł na niczem. Przynajmniej na drodze konstytucyjnej nie da się już przeprowadzić zawieszenie konstytucyi. Cóż więc nastąpi? Czy król uciecze się do zamachu stanu? czy się odważy na *va banque* w obec agitatorów? Z pewnością nie. Całą kryzys gabinetową trzeba będzie uważać za epizod, który tylko posłużył do wstrząśnienia na wszystkie strony stanowiska królewskiego. Albowiem kiedy z jednej strony wzbudził nadzieje, do których spełnienia okazał się za słabym, z drugiej strony dał poznać centralistom duńskim, jak chętnie chciałby się ich pozbyć, gdyby się tylko nie czuł tak słabym. Do tego więc, aby króla wyrwać z tego stanu niemocy, aby mu da sposobność do pozbycia się błędów, duńscy centraliści dziś mniej aniżeli kiedykolwiek mają ochoty. Raczej zmuszą go do prowadzenia wojny o ich cele; nietylko o sam protokół londyński, lecz o ten protokół i konstytucyą listopadową. Oba te hasła napisać musi na swym sztandarze. Jeśliby o czem jednak trudno pomyśleć, pod tym sztandarem miał zwyciężyć, wtenczas centraliści zostawią mu koronę, ale na zawsze pozostanie narzędziem w ich ręku. Dla nich więc wojna jest stosunkowo tanią grą. Jeśli ją szczęśliwie ukończą, to zyskali wszystko; jeśli przegrają, so stracą tylko Księstwa. Król zaś gra o swój byt; a przytem nie może nawet sobie powiedzieć: *Aut Caesar aut nihil.* Albowiem wszystko może on stracić, ale nie wszystko zyskać. Dla tego właśnie wojna jest prawdopodobną. Albowiem nie to się stanie, czego król chce, lecz to, czego chcą agitatorowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go stycznia. P. Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny *Czasu*, skazany wyrokami sądowemi sądu krajowego i sądu wyższego za umieszczenie, skonfiskowanej następnie korespondencyi „z Poznańskiego“ w Nrze 115 *Czasu* z d. 22go maja 1863 r. na miesiąc aresztu, obok utraty 300 złr. z kaucyi dziennika, rozpoczął dzisiaj odsiadywanie kary naznaczonej. Przy tutejszym Sądzie karnym niemasz oddzielnego lokalu przeznaczonego na odsiadywanie kary aresztu; zatem karę swoją odsiadywać ma p. Kłobukowski w domu więzień kryminalnych, przez co podlegałby ściślejszemu systemowi więziennemu, niż tego wymagają przepisy odnoszące się do urządzeń aresztu. Spodziewać się przeto należy, że co do osoby p. Kłobukowskiego zachowane będą pomimo urządzeń domu więziennego te tylko przepisy, jakie kodeks naznacza ze względu na osoby skazane na areszt.

— We czwartek d. 31go grudnia r. z. po obytych rozprawach ostatecznych wydano wyroki w procesach politycznych, których długi poczet wymieniliśmy w środowym numerze *Chwili*. Oskarżeni w liczbie 10 uznanymi zostali za winnych zarzuconej im zbrodni naruszenia spokojności publicznej z § 66 k. k. przez udział w powstaniu narodowem i skazani jak następuje: pp. Jan Zalewski wysłużony żołnierz, na 2 miesiące; Jan Sochański kelner na 6 tygodni więzienia; inni oskarżeni, a mianowicie pp. Karol Henzler szewc, Jan Porębski wyrobnik, Aleksander Bittmar piekarz, Szczepan Mazur kowal, Franciszek Jasiński introligator, Jan Waligórski praktykant przy fabryce żelaza, Jan Szczurek parobek z Tenczynka, Karol Gałczyk szewc, na 1 miesiąc więzienia. Prokuratorya przeciw niektórym wyrokom zgłosiła natychmiast rekurs; przeciw innym zaś zastrzegła sobie prawo zgłoszenia takowego.

— Dziś rano odbyto rewizyę w mieszkaniu p. Mieczysława Bochenka pod L. 49 w Rynku i aresztowano tam czterech młodych ludzi.

— Na miesiąc styczeń obowiązali się wypiekać najtańsze pieczywo:

1) *Chleb pszenny*: August Rosch, przy ulicy Wielickiej na Kazimierzu; za 1 cent 5 1/4 łutów wied.

2) *Chleb żytni*: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiej, za 1 cent 6 łut. wied.

3) *Bułki maślane*: August Rosch przy ulicy Wielickiej; Franciszek Scheirich, przy placu Szczepańskim; Serafin Stanisławski i Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiej, Karol Wójcik przy ulicy Szewskiej, za 1 cent 2 1/2 łutów wied.

4) *Bułki zwyczajne*: Franciszek Henisz przy ulicy Szewskiej, Maryanna Hellebrandowa na Kazimierzu, Karol Raciąski przy ulicy Floryańskiej, za 1 cent 3 1/2 łut. wied.

— Dnia 31go grudnia i 1go stycznia dosięgła najwyższa temperatura — 3,°8, 31go grudnia najniższa — 7,°8 1go stycznia, najniższy stan barometru był 329''',58 o godzinie 6tej rano 31go najwyższy 331''',01, o godzinie 10tej wieczór 1go stycznia, wiatr słaby zachodni zbaczający ku południu stan nieba najczęściej pochmurny, tylko zrana 31go grudnia i około południa 1go stycznia rozpogodzony, 31go grudnia przed południem śnieg, podobnież wieczór 1go stycznia: rano 2go stycznia o godzinie 6tej wysokość barometru 331''',50, mrozu 9,2 stopni R.

— Jutro w niedzielę dnia 3go stycznia Ś. Daniela męczennika i S. Genowefy; w poniedziałek dnia 4go stycznia, Ś. Tyta i Ś. Dafroza męczenników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tarnów 29go grudnia. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·19
Żyto	„	2·07
Jęczmień	„	1·90
Owies	„	1·50
Groch	„	2·80
Bób	„	1·80
Proso	„	2·00
Tatarka	„	1·09
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	0·70
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	(za cent.)	2·80
Siano	„	2·70
Słoma	„	1·15

Rzeszów 29 grudnia. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3.07 1/2
Żyto	„	1·70
Jęczmień	„	1.57 1/2
Owies	„	1.45
Ziemniaki	„	0·50
Siano	(za cent.)	1·80
Słoma	„	0·90

Wrocław 28 grudnia. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebr. pruskich (po 5 centów waluty austr. oprócz *łaży*.)

	przed.	*śred.*	*pośl.*
Pszenica biała	65·68	63	56·60
Pszenica żółta	60·61	59	55·57
Żyto	42·43	41	39·40
Jęczmień	36·37	34	31·32
Owies	29·30	28	26·27
Groch	46·50	45	40·43
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	197	187	177

Ceny nasienia koniczyny za 1 cent. cłowy (89 1/2 funt. wiedeń.), talarów pruskich (po 1 złr. 57 1/2 cent. w. a. oprócz łaży):

Czerwona	przednia	13 1/3	13 2/3
„	dobra	12 2/3	13 1/6
„	średnia	11 1/4	12 1/4
„	pośledni a	10 1/4	10 2/3
Biała	przednia	18	19
„	dobra	16 3/4	17 3/4
„	średnia	13 3/4	15 3/4
„	pośledni a	10	12 2/3

Ostatnie Wiadomości.

Kopenhaga 31go grudnia. *Gazeta Berlinga* donosi, że ministeryum jest utworzone, a mianowicie: Monrad prezesem rady ministrów i ministem skarbu, a nadto tymczasowo zawiadywać będzie sprawami zagranicznemi; Lundby, ministrem wojny; Lutken, marynarki, Engelstoff, spraw kościelnych; Quasse, sprawiedliwości; Nutzhorn, spraw wewnętrznych. Poseł duński w Berlinie Quade, został podobno odwołany.

Noworoczne przeglądy dzienników wiedeńskich, lubo przedewszystkiem dzienniki te zajęte sprawą duńską, która się przedstawia w świetle dość korzystnem dla Niemiec, dają w ogóle obraz pewnego niesmaku i niezadowolenia z położenia ogólnego europejskiego. Nie znały one jeszcze mowy noworocznej napoleońskiej, którą my podajemy dziś na czele przeglądu, nie mogły przeto cieszyć się zapowiedzią pokoju; gdyby zaś były mowę tę znały, zapewne niebyłyby jej uwierzyły; tak dalece widzą do koła niepokój, a niektóre nawet odważają się przewidywać, iż Europie w roku teraz rozpoczętym zagraża wojna.

Korespondet warszawski do *Bresl. Ztg* pisze o prawdopodobnem nałożeniu na Królestwo Polskie nowej kontrybucyi 6 milionów rubli srebrem.

W ostatni dzień zeszłego roku zebrało się posiedzenie Bundestagu, na którem Austrya i Prusy miały postawić wniosek żądający, aby ks. Augustenburski opuścił Holsztyn, aż do rozstrzygnięcia przez Związek kwestyi następstwa. Większa część członków Bundestagu wymówiła się brakiem instrukcyj od rządów swoich; zatem rzecz tę odłożono do następnego posiedzenia nadzwyczajnego, które na dziś zwołanem zostało.

Donoszą z Rzymu 26go grudnia, że w wilię tego dnia Papież przyjmował zwykłe powinszowania kardynałów, i miał alokucyę, w której przypomniawszy tryumf prześladowych Papieży, wyraził ufność, że kościół odzyska zabrane mu posiadłości, dając dowody, stałości, wytrwałości i roztropności.

Przyjmując urzędników Papież rzekł, iż oczekuje ważnych wypadków w przyszłym roku, ale radził im, aby byli spokojni, gdyż kościół nasz musi zwyciężyć.

Botschafter utrzymuje w liście jakoby z Londynu, że gabinet angielski oświadczył w Turynie z powodu misyi Pasoliniego, iż na przypadek zamachu ze strony włoskiej na Wenecyę, nie tylko Włochy żadnej od Anglii pomocy spodziewać się nie mają, lecz przeciwnie, Anglia stanie po stronie Austryi. Poseł angielski w Turynie ma polecenie ostrzegania Włoch przed wszelkim wojennym ruchem.

W ogóle cała polityka angielska zdaje się zmierzać do powstrzymania wojny europejskiej, a upominanie się Anglii za Danią ma również cel utrzymania stanu rzeczy obecnego jak tylko można najdłużej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili“

Wiedeń 2 stycznia. W ciągnieniu dzisiejszem losów kredytowych główna wygrana padła na seryę 2546 Nr. 31; druga wygrana ser. 4049 N. 23; wygrana 20,000 złr. padła na seryę 2685 Nr. 13; wygrana 5000 zlr. na ser. 2054 Nr. 46 i ser. 2685 Nr. 24. Po 2000 złr. wygrały ser. 1940 Nr. 56 i ser. 1233 N. 63. Inne wyciągnięte serye są: 3482, 1672, 4098, 1351, 87, 1668, 1694, 1507, 3198, 430.

Drezno 2 stycznia. Dzisiejszy *Dresdner Journal* zamieszcza telegram frankfurcki donoszący co następuje: Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia związkowego wniosek posła prezydyalnego, ażeby zawezwać księcia Fryderyka Augustenburskiego do bezzwłocznego wyjazdu z kraju, odrzucony został 9 głosami przeciw 7.

Turyn 1 stycznia. Na przyjęciu noworocznem król wyraził przed deputacyą Izby ubolewanie swoje, iż rok 1863 nie nastręczył żadnej przyjaznej sposobności do spełnienia wyswobodzenia Włoch. Król zapowiedział na rok 1864 zawikłania europejskie nie oznaczone bliżej, a któreby mogły nastręczyć pożądaną sposobność. Kraj może liczyć na niego, jak on na kraj liczy.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 2 Stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	391	385
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	107	106
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	84	83
Srebro nowe . . . . złr.	118	117
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 80	9 65
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 56	9 41
Dukaty holenderskie ważne . „	5 70	5 60
„ austryackie . . . . . „	5 69	5 59
Listy zast. galic. nowe z kup. „	72 50	71 50
„ „ „ stare „ „	78 25	77 25
Obligacye indemn. z kuponami „	72½—	71½—
Akcye kolei gal. bez kup.	199½	197½
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	80 —	79 —
Listy zast. polskie z kupon. złp.	94¼—	93¼—

Wiedeń 2 Stycznia. (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	72	70
5% Pożyczka narodowa	80	—
Akcye banku narodowego wied.	785	—
„ banku kredytowego . .	183	—
Losy 5% z r. 1860	92	70
Srebro	117	75
Londyn, 10 funt szterl.	118	—
Dukat pojedynczy	5	67

Wiedeń 31 Grudnia.		
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr.. . .	68 20	68 —
5% Pożyczka narodowa	80 10	80 —
5% Metaliki na mon. konw. . .	72 60	72 50
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	88 —	87 —
5% „ „ węgierskie . . .	75 75	75 25
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 —	74 50
5% „ „ galicyjskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ bukowińskie . .	71 50	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	72 50	72 —
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 50	92 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczn. .	—	—
„ „ „ losowane w w. a.	85 80	85 50
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 50	72 50
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	141 50	140 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	92 50	92 25
„ „ „ z r. 1860 całe .	93 25	93 15
Bilety rentowe Como.	20 25	19 75
Losy Zakładu kredytowego . .	141 50	141 —
„ tryestskie na 4½% . . .	114 —	112 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	91 —	90 50
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 —
„ Księcia Salm „ 40 „	36 50	36 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	34 —	33 50
„ Księcia Clary „ 40 „	32 75	32 25
„ H. St. Genois „ 40 „	34 25	33 75
„ Miasta Budy „ 40 „	31 —	30 50
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	20 —	19 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 50	20 —
„ Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	787 —	785 —
„ zakładu kredytowego . .	184 30	184 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	431 —	429 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1738	1736
„ „ rządowéj.	186 50	186 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	138 50	137 50
„ „ Pardubickiéj	127 80	127 70
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	249 —	248 —
„ „ Galicyjskiéj	198 50	197 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	5	100 75	100 25
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	5	100 75	100 25
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	6	89 —	88 75
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	6	118 25	118 —
Paryż 100 franków . . .	7	46 60	46 40

Waluty:		
Cesarskie korony	16 35	16 25
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 68	5 66
„ „ obrączkowe . .	5 68	5 66
Złoto al marco.	—	—
Napoleondory	9 50	9 49
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 —	9 95
Luidory.	9 80	9 75
Suwereny angielskie.	11 95	11 90
Imperyały rosyjskie	9 80	9 75
Srebro	118 50	118 —
„ kupony	118 50	118 —
Talary związkowe.	1 78	1 77
Pruskie bilety bankowe	1 78½	1 77½

Lwów 29 Grudnia		
Dukat holenderski.	5 64	5 59
„ austryacki	5 66	5 61
Półimperyał rosyjski	9 80	9 63
Rubel rosyjski.	1 85	1 83
Talar pruski.	1 79	1 76
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	72 50	71 75
„ „ „ „ „ mon. kon.	76 8	75 33
Obligi indemn. bez kuponu. . .	71 78	71 5
Pożyczka narodowa bez kuponu	80 40	79 73
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	198 83	197 33

Warszawa 30 Grudnia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . . . „	80 25	—
kupon . . . „	—	1 —
Listy zastawne III okresu . rubli	14 23⅔	14 18⅔
kupon	—	— 1⅓
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	70 50	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	80 —	—

Wrocław 31 Grudnia.		
Banknoty austr. w mon. nowéj .	—	83⅔
Polskie bilety bankowe	86⅝	—
„ Listy zastawne	81	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 30 Grudnia.		
Renta 3%.	66	40

Londyn 30 Grudnia	
Konsole	91⅜

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia* 7. rano; 8. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 20 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 30 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8 30 rano; 8.40 wieczór

Przyjechali od 1 do 2 Stycznia 1864.

HOTEL POD RÓŻĄ. August Wyszykowski, Wojciech Kucieński. Józef Kamieński ob. z Królestwa. Emil Działyński słuchacz prawa ze Lwowa.

Wyjechali: Eustachy Iwanowski ob. do Wiednia. Berthold baron Wierciński koresp. Globe do Paryża. Emeryk Dunaj inżynier do Galicyi. Jan Türker ob. do Królestwa. Jan Kępiński ob. do Szczurowy. Ernestyna Derblich żona ces. k. Dra na pryw. mieszkanie.

HOTEL SASKI. Wilhelm Weinmann z Kuttenbergu. Aleksander Solianiskow urz. z Petersburga. Ludwik Miecznikowski fabryk. z Gub. Warszawskiej. Franciszek Aubertin z Piekar. Julian Czachowski z Lubelskiego.

Wyjechali: Aleksander Solianikow, Ludw. hr. Dębicki do Galicyi. Ludwik Miecznikowski, Stanisł. Linowski. Napoleon Dobiecki, Ks. Wojciech Sierakowski, Władysław Brzozowski na prywatne mieszkanie.

Uwiadomienie.

(7-1-3)

Dnia 2 Stycznia 1864 r. między godziną 12 a 1szą w połndnie skradzione zostały pod Nrem 64 przy ulicy Grodzkiej w Krakowie, 50 sztuk Akcyj Kolei Żelaznej Karola Ludwika, w następujących Numerach 5,229, 15,224, 15,225, 15,351, 15,352, 15,353, 18,627, 19,132, 20,406, 59,953, 59,954, 59,955, 59,956, 59,957, 82,192, 82,193, 83,637, 83,638, 83,639, 83,640, 83,641, 83,642, 83,643, 83,644, 83,645, 83,646, 83,647, 83,648, 83,649, 83,650, 83,651, 83,652, 83,653, 83,654, 83,655, 83,656, 89,847, 89,848, 89,849, 89,850, 89,851, 91,865, 91,866, 91,867, 99,189. 99,289, 99,290, 99,291, 99,292, 44,359.

oczem się uwiadamia każdego z tem nadmienieniem, iż poczynione zostały odpowiednie kroki celem amortyzowania powyższych Akcyj.

W nowy Rok przy powrocie z kolei zgubioną została **cygarniczka** z futerałem z literą **W.** Ponieważ to był pamiątka jedyna po bracie pozostała, uprasza się przeto o odniesienie jej do Administracyi CHWILI za nagrodą **2** złr. (5-1)

Ostrzeżenie!

Weksel z podpisem *Anastazya i Erazm Mułkowski* na 200 złr. Eliaszowi Landau wystawiony, całkowicie spłacony, za nieważny ogłaszam. Żyrowanie, lub nabywanie wekslu tego, wobec zastrzeżenia żadnych korzyści — tylko odpowiedzialność sprowadzić może. (4-1)

ODWOŁANIE.

Dla zaszłych nieprzewidzianych okoliczności Zarząd Dóbr klasztoru Staniąteckiego interesowanych niniejszem zawiadamia, iż licytacya na wydzierżawienie propinacyi we wsi Kółku do Skarbu Staniąteckiego należącej, na dzień 4 Stycznia 1864 ogłoszona, odwołuje się.

Staniątki dnia 1 Stycznia 1864.

(1-1)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*

(Dołącza się Dodatek)

Dodatek do Nru 2 Dziennika „CHWILA“ z dnia 3 Stycznia 1864 r.

Zawiadomienie.

C. k. ministerium wojny rozporządziło zabezpieczenie potrzebnych przedmiotów do umundurowania i uzbrojenia wojsk przy komisyjach mundurowych na rok 1864 w drodze ofertowej, jakoto: wyrobów szmuklerskich i sznurkowych,
pilśniowych krawatek i florów na szyję,
tudzież wyrobów z piór,
pasomonikowych, mosiężnych i cynowych,
rękawiczek i guzików,
powrozów i dętych instrumentów,
zasuwek i kowalskich,
igieł i ostróg,
blacharskich i tokarskich,
z drzewa, szlusarskich i sitarskich,
terlic, szczotek i bednarskich,
skubanek (Charpie) i bawełny.

Dotyczące się dokładne obwieszczenie zawiera dodatek urzędowy dziennika lwowskiego, z którego także warunki odstawy i formularz oferty powziąść można.

Zresztą będą tak kontraktów, jakoteż osobliwsze jakości, dobroci i odbierania przedmiotów odstawy tyczące się warunki, przytem wzory opieczętowane przy komisyi mundurowej do obaczenia w pogotowiu trzymane.

Opieczętowane oferty, karty depozytowe na złożone wadia mają być odłącznie *najdalej do 10 stycznia 1864 o dwunastej godzinie* w południe, albo do c. k. ministeryum wojny, albo do jeneralnej krajowej wojskowej komendy podane.

Od c. k. jeneralnej krajowej wojskowej komendy. (2535--3)

Lwów dnia 14 grudnia 1863.

Brylanty, Rauty i Perły,

wszelkiego gatunku klejnoty i starożytności, oraz złoto i srebro,
zakupuje i bierze w zamianę
N. L. SILBERSTEIN
w Krakowie, na Stradomiu pod L. 19, naprzeciwko Handlu p. Cypresa na I. piętrze.

☛ Poleca przytem swój najobficiéj zaopatrzony, od 12 lat istniejący *Skład wyrobów złotych i srebrnych Klejnotów i genewskich Zegarków kieszonkowych* po cenach fabrycznych.

☛ Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się jak najpunktualniéj, również ręczy za prawdziwość wyrobów. (3500-7-8)

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi,
leczy za pomocą
Elektro-Magnetyzmu
następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem:
reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków słabości; szpika pacierzowego; sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (3146-11-)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

Nowo otworzony
SKŁAD
Herbaty i Czekolady
pod firmą
B. WACHTEL
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej Nr. 62,
poleca szanownej Publiczności swoje zawsze świeże transporta najlepszych herbat karawanowych i zwyczajnych, w cenach najrozmaitszych.

Czekolad paryskich i drezdeńskich, wyrobów czekoladowych, czekolad homeopatycznych, rewalent i t. p.

Oprócz tego utrzymuje
SKŁAD
TOWARÓW KORZENNYCH.

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa.
(3225-14-15)

Swieży
Kawior Astrachański,
Ser Stilton stary (Angielski),
„ **Cheshire,**
„ **Roquefort,**
„ **Strachino,**
Półgąski pomorskie,
Marynaty z Łososia i Węgorza,
Pasztety Sztrasburgskie,
nadeszły do
Handlu Win i Delikatesów
Juliusza Grosse,
przy placu Dominikańskim N. 489.
(3456-5-)

OSTATNI TYDZIEŃ

do nabycia losów ósméj przez ck. Dyrekcyę dochodów lotéryjnych zagwarantowanéj

Wielkiéj Loteryi

dla celów powszechnie użytecznych i dobroczynnych.

W niéj wygrywa **4,118** trafnych, razem:

300.000

złotych walutą austr., a to:

pierwsza	**główna**	**trafna**	**100,000 złtr.**
druga	**dto**	**dto**	**50,000 „**
trzecia	**dto**	**dto**	**20,000 „**

tudzież: 1 trafna **10,000**, zł. — 1 na **5,000** zł. — 2 po **4,000** zł.— 3 po **3,000** zł. — 3 po **2,000** zł. — 5 po **1,000** zł. — 20 po **500** zł. — 40 po **200** zł. — 40 po **100** zł. — 2,000 wygranych Seryj po **20** zł. a 2,000 po **10** zł. w. a.

Ciągnienie nieodwołalnie:
dnia 9 Stycznia 1864.

Cena losu:
3 złote wal. austr.

☛ Loterya rządowa nie prywatna. — Istnieje jeden tylko gatunek losów bez różnicy klas i jedna tylko cena onychże. — Każdy los gra w jednem tylko ciągnieniu na wszystkie wygrane. — Każdy los seryi wyciągnionéj może oprócz wygranéj na seryę przypadającéj, odnieść także i wielką wygranę. — Zaraz po ciągnieniu wydany będzie wykaz wygranych.— Czternaście dni po ciągnieniu nastąpi wypłata wygranych za przedłożeniem losów oryginalnych, w kasie loteryi w Wiedniu (Salzgries Nr. **20**), i potrąceniem prawem przepisanéj 5-procentowéj należytości od wygranych, przez co przylepianie znaczków stęplowych na losach wygrywających zaniechanem być ma.—Wszelkie wygrane, któreby w ciągu 6 miesięcy po ciągnieniu, przeto do dnia 9 Lipca 1864 r. z jakiegokolwiek bądź powodu nie były podniesione, przepadają wedle §. 9 programu gry na rzecz celów, dla których czysty dochód téj loteryi Najłaskawiéj jest przeznaczony.

Bliższe wiadomości zawiera drukowany program gry, znajdujący się u wszystkich organów sprzedaży, który do zakupionych losów załączonym będzie.

(3554-1-2)

Od ck. Dyrekcyi dochodów loteryjnych w Wiedniu.

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych zębów

Ces. król. uprzywil.

WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmanna,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem. Sprzedaje się: **flaszeczka po 1 złr. w. a**

Do pielęgnowania zdrowéj i pięknéj skóry na ciele.

Za c. k. wyłącznym przywilejem
GLYCERYNOWE
Mléko piękności
rozwiązane zadanie *środka piękności prawdziwego zaręczonego i nieszkodliwego*, do udzielenia skórze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jakie tylko wyłącznie przysłużają młodości, jak również do *radykalnego wydalania piegów, dolegliwości skórnych*, a szczególniéj *łuszczenia się skóry (parpłów)* na głowie, które tak często powoduje wypadanie włosów i stanowi główną przyczynę osiwienia i ołysienia.

Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze w okamgnieniu białości, gładkości, delikatności i gibkości; i usuwa lepiéj jak wszelkie inne kosmetyczne środki tak przykre pieczenie twarzy po goleniu.

Cena 60 centów.

☛ **Utrzymanie zdrowych włosów:** ☚
Uzdrowienie słabych włosów.

Pomada *„Végétale Balsamique“* i *Woda do włosów* wraz z instrukcyą użycia 50 centów, z których jeden lub dwa flakoniki wystarczają do wstrzymania najmocniejszego wypadania włosów i do zapobieżenia dalszemu wypadaniu.

☛ O tych wszystkich preparatach wypowiedziało wiele lekarskich znakomitości swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. *J. Jahn* kup. i p. *Mieczyński* aptek.— we Lwowie p. *Mikolasch* apt. — w Warszawie p. *Sokołowski.* — w Wiedniu pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt,— w Słomnikach p. *Maszadro* apt. (3150-8-)

PAPIER WLINSI

Najpierwsi lekarze w Paryżu polecają Papier Wlinsi jako najskuteczniejszy środek który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy etc. Jednorazowe a najwięcéj dwurazowe użycie, wystarcza najczęściéj do zupełnego wyleczenia a wyjąwszy małe świerzbienie, nie zostawia, po sobie żadnego innego wrażenia.

Jedno pudełko papieru Wlinsi kosztuje 1 Złr. w. a. — Z opakowaniem do przesyłki 1 złr. 20 centów w. a. (3195-11 13)

☛ Dostać można w Krakowie w aptece p Bruno Miczyńskiego, przy ulicy Floryańskiéj i W. Molędzińskiego pod Barankiem; — w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych p. Galle; — w Wilnie: u p. Chrościckiego.

Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, reumatyzmem itp. dotknięte i tak zwany tic douloureux w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksyę, ból zębów i głowy cudownie prawie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. *Na rany wszelkiego rodzaju* okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanéj caries zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczony, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flakon balsamu kosztuje 1 złr. 50 centów. (3151-8-)

Skład główny utrzymują:
W KRAKOWIE: p. **J. Jahn**, p. **J. N Walter** i p. **Molędziński** apt. pod „Barankiem.“ — W LINCU pan **I. E. Vielgath i syn** i p. **Hofstätter.**— We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** dawniéj *Laneri*, p. **P. Mikolasch** apt. i p. **Bonifacy Stiller.** — W OPAWIE pan **Adolf Hanke.** — W OŁOMUńCU p. **Gerhauser.** — W PESZCIE p. **I Töreck** i p. **A. Thalmayer.** — W PRADZE p. **J. Fürst** apt. pod „białym Aniołem,“ pan **Fragner**, pan **F. Fürst**, p. **Nentwich**, i p. **Vszetěczka.** — W PRESZBURGU p. **Fr Heinvici.** — W SALZBURGU p. **I. Hinterhuber** i p. **G Bernhold** — W SANOKU pan **J. Jaklitsch** — W RZESZOWIE **J. Schalter i Sp.** W WIEDNIU pan **I. D. Pohlmann** „pod złotym Jeleniem“ i p. **F. X. Pleban,** dawna c. k. Wojenna Apteka, p. **J. Weiss,** apteka „pod Murzynem,“ apteka „pod Królem Węgierskim,“ — W BERNIE pp. **Schottola & Kropatschek.** — W ALTONIE: **Priester.** — W HAMBURGU: **Louis James Mayor,** — W NOWYM JORKU-p, **Berendtsohn.**— W WASZYNGTONIE: **Juliusz Lesser.**

Na prowincyi mają go:
w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU p. J. Hanke i p. G, Johanny apt. pod „Czarnym Orłem.“ — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski & Kercel,— w BURSZTYNIE p. Nęcki aptek., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Neustein aptekarz,— w BRZEŻANACH p. E. Moorl i p. Fadenhech apt. — w BRZOSTKU p. Porfiry Zieniewicz apt. — w CIESZYNIE p. Schröder, — w LIMANOWEJ p. J. Hawerland, — STRUMIENIU p. Różycki. — w CZERNIOWCACH p. J. Różański i p. Ignacy Schnürch, — w DEMBICY p. Józef Masłowski aptek. — w DZIKOWIE p. Narcyz Giżycki, — w FOLTICZENI p. C. Worcel,— w GLINIANACH p. Hełm apt. — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt.— w HUS-SIATYNIE p. Grzybowski apt. i p. Fdliks Michalewicz, — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm apt., — w JAWOROWIE p. Gawlikowski kup. — w KAŁUSZU p. Szlesinger apt., — w KAMIEŃCU PODOLSKIM p. D. Petalas apt., — w KENTACH p. S, Mrozowski — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann p. Jan Sidorowicz apt,— w KRAKOWIE Apteka „pod złotym Słoniem,“ — w KRAKOWCU p. Dobrzański pocztmistrz — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt. — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p Marosch apt. — w LUBACZOWIE p. Marosch aptekarz — we LWOWIE p. Horn, p. Ebenger aptekarz „pod Węgierską koroną,“ p. Rucker apt. dawniéj Tomanek, Apteka „pod złotym Lwem i Apteka pod złotym Słoniem, — w ŁANCUCIE p. Swoboda aptek, — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot aptek. — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek aptekarz — w PRZEMYŚLU p. Bayer i p. Nahlig aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH p. Migdlicki, aptek. — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski aptek., — w RAWIE p. Diestel aptek. — RADZIECHOWIE pan Aleksander Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZDOLE p. Kornberger aptekarz. — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt.— ROZWADOWIE p. Karol Marecki,— w SAMBORZE p. Gilatowski, p. Riedl i Kriegseisen aptekarze, — w SOKALU p. Mussil apt., — w SKAŁACIE pan Dziembowski aptekarz,— SOKOŁOWIE p. Danczak apt.— w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt. — w N. SĄCZU p. Kosturkiewicza spadkobiercy, — w STANISŁAWOWIE pan W. Majewski i pan i Świtalski aLekarze, — w STRYJU pan Edward Kornberger aptekarz, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt. — w SIENIAWIE pan Edward Mańkowski apt. — w TARNOPOLU p. A. Morawetz, —w TARNOWIE p. J. Jahn. — w TURCE p. M. Piątek aptek. — w WADOWICACH pan Gorecki i Apteka cyrkularna — w WIELICZCE p. F. J. Wentorek,— w ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski. — ZATORZE p. Winnicki apt. — w ŻÓŁKWI pan Krzyżanowski apt., — w ZŁOCZOWIE p. Peteschapt.— w ŻURAWNIE p. Postępski apt.

☛ PP. Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów powyżéj umieszczonych.

☛ **KAWA** ☚
parowa,
codziennie świeża,
podług najnowszéj metody paryzkiéj wypalana parą, — mielona i w blaszanych puszkach po 1/4, 1/2, 1 funt wagi wiedeńskiéj netto, opakowana.

Ceny:	1 f.	1/2 f.	1/4 f.
Mocca bez puszki . . .	1·35,	68 c.	34 c.
dto z puszką . . .	1·65,	92 „	49 „
Ceylon bez puszki . . 4fl.	1·20,	60 „	30 „
dto z puszką	1·50,	84 „	45 „
Cuba bez puszki . . 4fl	1·10,	55 „	28 „
dto z puszką	1·40,	79 „	43 „

☛ Główny Skład u ***Karola Hermanna*** w Krakowie, ulica Bracka pod L. 158. (3477-4-)

DLA FOTOGRAFÓW.

Fabryka i obfity Skład wszelkich do Fotografii należących Aparatów, Chemikaliów, Papierów, Sprzętów, i t. p.

☛ **Angerer & Aigner.** ☚

Chemikalia, wszystkie szczególnej czystości i niezawodne.
Kolodion, wszystkie podług Ludw. Angerera, c. k. nadwornego fotografa; znajdują się we flaszkach oryginalnych opieczętowanych, naszą firmą opatrzonych.
Płyty na sucho preparowane wraz z dotyczącemi przepisami i skrzyneczkami do ich przechowania.
Papier, własnego wyrobu, podług Ludwika Angerera, c. k. nadwornego fotografa. Nasz papier odznacza się jednakową jakością, przyjemnym tonem i czystemi białemi silnemi kopiami. Libra od 3 do 4 złr. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.
Ramy (Passe partout) do skrzyneczek, gustownie zestawione po nadzwyczaj tanich cenach, również pojedyńcze na większe obrazy.
Soczewki przedmiotowe ze słynnéj fabryki *Voigtländer i Syn* w Brunświku, zupełnie asortowane; oprócz tego utrzymujemy obfity skład tych soczewek francuzkich z pierwszych fbryk. Za tychże dobroć ręczymy.
Camery obscury podług najnowszych wzorów angielskich i francuzkich, stałe lub z mieszkiem, mocno zrobione do zdejmowania biletów wizytowych, stereoskopów, większych portretów i krajobrazów, wszelkiéj wielkości od 10 do 100 Zł. a.
Postumenta (Stalifs) najnowszéj i najodpowiedniejszéj konstrukcyi, postumenta drewniane z korbą do większych kamery, bardzo tanie podróżne postumenta do rozbierania.
Namioty podróżne, podług angielskiego modelu, bardzo praktyczne i łatwe do przenoszenia.
Maszyny do satynowania z korektą boczną i prostą.
Maszyny do obcinania biletów wizytowych i kartonów, wyroby francuzkie i angielskie, bardzo odpowiednie i praktycznie urządzone.
Tła gładkie, jednokolorowe olejne lub wodne, oraz dekoracye pokoi i krajobrazów. Szczególniéj polecamy nasze tła robione na sposób sukna.
Podstawy do trzymania głowy u dzieci i osób dorosłych od 8 do 18 Zł. a.

Dekoracye, Słupy, Balustrady, Stoły, Krzesła i t. p.

Płyty winietowe, szklanne, miary do srebra w rozpuszczeniu, zegarki sekundowe, aparaty do filtrowania kolodionu podług Kleffla itp.
Tacki szklanne, porcelanowe; z guttaperchy, angielskie przyrządy do trzymania płyt, do płukania tychże, wałeczki do czyszczenia i sznury włosiane do wieszania obrazów, podstawki do filtrowania, naczynia do suszenia blaszane, małe ważki decymalne i ręczne i t. p., w ogólności wszystkie sprzęty do urządzenia Fotograficznego salonu.

☛ **Dla przekonania kupujących o dobroci i czystości naszych preparatów, aparatów i t. p, został połączony z naszem przedsiębiorstwem Salon Fotograficzny.**

Cenniki, wzory i fotograficzne obrazy mebli tła przesyłkją się na żądanie franko. (3458-5-24)

Również udziela się na żądanie praktyczną naukę fotografowania.

Zapraszamy wszystkich Fotografów i Miłośników fotografii do licznych zamówień, które uskuteczniamy jak najakuratniéj dla zupełnego zadowolnienia Szanownych zamawiających.

Kopje wszelkiego rodzaju, każdéj wielkości i ilości uskuteczniają się punktualnie.

Również przyjmujemy polecenia do zdejmowania przedmiotów sztuki i przemysłu, pałaców we wszelkiéj żądanéj wielkości, także i w obrazie Stereoskopowym.

Angerer & Aigner
Wien, Wieden, Theresianumgasse Nro 6.

Egzamina w Szkole rolniczéj Dublańskiéj,

za Isze półrocze roku szkolnego 1863/64
odbędą się
od dnia 16 do 25 Stycznia 1864 r.
w następującym porządku:

Dnia 16 Stycznia	z Chowu zwierząt i Technologii	w III klasie,
„ „ „	z Teoryi rolnictwa i praktyki rolniczéj	„ II „
„ „ „	z Matematyki.	„ I „
Dnia 18 Stycznia	z Ekonomii i Drenowania.	„ III „
„ „ „	z Chowu zwierząt i Fizyologii zwierząt.	„ II „
„ „ „	z Anatomii i fizyologii zwierzęcej	„ I „
Dnia 20 Stycznia	z Rolnictwa i praktyki rolniczéj	„ III „
„ „ „	z Mechaniki	„ II „
„ „ „	z Chemii	„ I „
Dnia 22 Stycznia	z Budownictwa i Rachunkowości	„ III „
„ „ „	z Chemii i Rachunkowości	„ II „
„ „ „	z Mineralogii i Fizyki.	„ I „
Dnia 26 Stycznia	z Chemii i z Leśnictwa	„ III „
„ „ „	z Ekonomii i Rolnictwa	„ II „
„ „ „	z Rolnictwa i Praktyki rolniczej	„ I „

Egzamina te odbywać się będą w godzinach porannych i poobiednych w dniach wyżej wymienionych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu. Wstęp do sali egzaminacyjnej jest wolny; mianowicie dla Rodziców, Krewnych i Opiekunów, których się niniejszem uprzejmie zaprasza.

Z Komitetu ck. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.

Lwów, dnia 16 Grudnia 1863 r. (3547—2—3)

Prezydujący: ***Krasicki.*** Zastępca Sekretarza: ***Józef Grelinger.***

200,000 złotych w srebrze!

Dnia 13 Stycznia 1864,

nastąpi ciągnienie

wielkiego Losowania premij państwa,

które w ogóle zawiera 14,811 wygranych,
i pomiędzy temi znajdują się wygrane — oprócz obok wyrażonych — także na:
25,000, 20,000, 15,000, 12,000, 10,000, 6,000, 5,000, 4,000, 3,000, 2,000, 1,000, itd., itd.

Cały los oryginalny do powyższego ciągnienia kosztuje złr. 10 w. a.
½ losu dto dto dto dto „ 5 „
¼ „ dto dto dto dto „ 3 „
i przesyła się takowe natychmiast po otrzymaniu odpowiedniéj kwoty.

Na każden los, któren przy końcu losowania nie trafi wygranéj przynajmniéj na złr. 100 — otrzyma właściciel tegoż los bezpłatny (Freilos), tak iż w najnieszczęśliwszym wypadku żaden numer bez wynagrodzenia nie pozostanie.

Listy wygranych przesłane zostaną opłacone (franko) zaraz po ciągnieniu, jak również wygrane wypłacone będą natychmiast.

Uprasza się o zgłaszanie się jak najspiesznićj pod adresem;
„Johan Georg Lussmann jun.,
(3550-2-5) priv. Loose-Verschleis, Frankfurt a. M.

100,000 złotych w srebrze! — **50,000 złotych w srebrze!** — **30,000 złotych w srebrze!**

Przeciw wszelkim zastarzałym kaszlom,

cierpieniom piersiowym, zadawnionej chrypce, cierpieniu szyi, zaflegmieniu płuc, katarowi żołądka, jest najlepszym środkiem

Cena: Całéj flaszki po 6 złr. ½ „ „ 3 „ ¼ „ „ 1·50. Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcej.

Syrop biały piersiowy

p. ***G. A. W. Mayera,***

Cena: Całéj flaszki po 6 złr. ½ „ „ 3 „ ¼ „ „ 1·50. Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcej.

który w bardzo licznych wypadkach nigdy bez pożądanego skutku nie był używanym. Syrop ten działa zaraz po pierwszem użyciu bardzo dobroczynnie, szczególniej w kaszlu kurczowym i kokluszu, ułatwia wyrzucanie zastałéj flegmy, łagodzi w ten moment draźnienie w krtani i wstrzymuje w krótkim czasie wszelki kaszel, nawet tak niebezpieczny kaszel suchotni, i plucie krwią.

Jedyny Skład w KRAKOWIE na Galicyę znajduje się w Aptece pod „złotym Słoniem“ u pana ***Ernesta Stockmara.***

(3144-13-) **Świadectwa:**

Długi czas scierpiałem na nieznośny ból piersi połączony z mocnym kaszlem, tak iż od tygodnia nie byłem w stanie żadnej czynności przedsięwziąść; wszelkie dotąd używane środki okazały się bezskutecznemi; po użyciu kilku flaszek białego syropu piersiowego z fabryki pana G. A. W. Mayera doznawałem widocznie codziennego polepszenia, tak iż teraz jestem zupełnie zdrowym.

Czując dozgonną wdzięczność dla wynalazcy, polecam ten środek najsumienniej wszystkim podobnie cierpiącym.— Freyberg dnia 30 Maja 1863. *G. Müller.*

Będąc dręczony od lat kilku mocnym kaszlem połączonym z pluciem krwi, który mnie tak dalece osłabił, iż moich czynności niemógłem wykonywać, na wielokrotne zalecanie zacząłem używać syropu piersiowego p. Mayera; i w krótkim czasie osiągłem ten pożądany skutek, żem zupełnie do zdrowia przyszedł. Polecając ten tak świetny wynalazek Pański wszystkim z cierpiącej ludzkości zostaję z winnym szacunkiem.
Kronstadt dnia 20 Lutego 1863. *S. Herter*, Fotograf.

Podobnych świadectw znajduje się tysiące, które mogą być każdego czasu w głównym składzie przejrzane.

PRZESTROGA. Ponieważ przez wielkie wzięcie, jakie mój syrop dla swéj skuteczności w całej niemal Europie posiada, spowodował licznych naśladowców, przeto się ostrzega Szanowną Publiczność, iż każda flaszeczka opieczętowana ma moją firmę na laku wyciśniętą, i tylko jedynie prawdziwy w aptece pod złotym Słoniem u p. Stockmara się znajduje.

O otrzymaniu **z pierwszej ręki**
świeżego Transportu
czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,
niniejszem donosząc, podpisany DOM HANDLOWY zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach
od dwóch do dziesięciu złr. za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

Dom Handlowy pod firmą: (3467--6)

Antoni Hoelcel w KRAKOWIE.

Drèsde. — Hôtel de France.

Cet hôtel, tenu par un français, serange sous tous les rapports en premiêr-ligne, néanmoins on peut y vivre très convenablement pour un Thaler par jour comme pensionnaire au mois; pour ce prix on reçoit le matin café ou thé, die ner table d'hôte et le logement.

Les lits sont grands et larges à la manière française, les chambres son bien aërées, la cuisine est distinguée; on y parle lepolonais, de même on y trouve le „Czas,“ „l'Indépendance belge,“ et autres journaux allemands et français. Les prix en rapport de tout cela sont très proportionnés, on peut dire plus que modestes. 3131-22-26)

Louis Raffarra.

HANDEL POD FIRMĄ:

STANISŁAW FEINTUCH

W KRAKOWIE

Główny Rynek, Szara Kamienica Nr. 45,

utrzymujący umyślnie odosobniono od innych towarów w przyległym kantorze wymiany pieniędzy

SKŁAD HERBATY

zawiadamia, iż otrzymał znaczny transport tegorocznej świeżej
herbaty czarnej, kwiatowej i zielonej,
po cenach od złr. 2 do 8 za funt wagi wied.
(1 funt wiedeński = blizko 1½ funta wagi pols.)

Najgłówniej poleca—z zaręczeniem wybornego smaku i pięknego zapachu — następujące od Szanownej Publiczności z zadowoleniem kupowane gatunki:

N. 1.	Czarna	funt	złr.	2	kr.	—	na wagę lub w originalnych paczkach
N. 2.	Item	„	„	3	„	—	
N 3.	Item	„	„	4	„	50	
N. 4.	Kwiatowa	„	„	6	„	50	
N 5.	Sam kwiat	„	„	8	„	—	w oryginalnych blaszanych puszkach

Obstalunki zamiejscowe z przedpłatą pocztową (per Nachnahme) bezzwłocznie uskuteczniają się. (3260-17 20)

Ck. wyłącznie uprzywilejowany

PŁYN uzdrawiający

(Restitutionsfluid)

dla KONI

Franciszka Jana Kwizdy **w Korneuburgu,**



przez Jego c. k. Mość Cesarza Franciszka Józefa I, w całem austryackiem Państwie, po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką c. k, austryacką władzę sanitarną, zaszczycony wyłącznym przywilejem i londyńskim medalem z r. 1862 w masztalniach *JM. Królowej Angielskiej i JM. Króla Pruskiego,* jak to dowodzą chlubne uznania wyrabiającemu ten płyn przez dotyczące urzęda masztalerskie przesłane, *że z jak najlepszym skutkiem używany.* — Okazuje się nadzwyczajnie skutecznym w leczeniu na *okulawienie, na reumatyzm, zwichnięcie, podbicie i t. p. słabości* —
utrzymuje konia wytrwałym i raźnym, nawet przy największem natężeniu do najpóźniejszej starości i służy szczególnie do wzmocnienia **przed,** a po przywróceniu sił **po** większych trudach.

Wielmożny Panie;

Poczytuję sobie to za przyjemność oświadczyć Panu, że z Płynu uzdrawiającego, przez pana wyrobionego, uczyniłem próbę w zapaleniu stawów nóg najulubieńszego konia JM. Królowéj z dobrym sk tkiem.

Wgo Pana uniżony sługa
M. Langwirthy, lekarz koni J. M. Królowej.
London, Royal Meva, 20 Grudnia 1862. *W. Meyer,* Nadmasztalerz J. M. Królowej.

Wielmożny Panie!

Upraszam jak najuprzejmiej o przysłanie mi pod adresem: *„An fürstlich Ysenburg'sche Hof-Oekonomie Inspection zu Büdingen im Grossherzogthum Hessen“* jeszcze 12 flaszek Płynu uzdrawiającego (Restitutionsfluid), który już kilkakrotnie od Pana sprowadzałem, wraz z załączeniem wykazu należytości, albowiem ten Płyn w tutejszej masztalarni z bardzo dobrym kutkiem dla koni używanym bywał.

Z poważaniem
Bradrück.

Büdingen dnia 24go Czerwca 1863 r. (3245--5)

Cena flaszki 1 złr. 40 cent. w. a.
Mniéj jak 2 flaszek nie może być rozsyłane, — za opakowanie liczy się 30 c. w. a.

Prawdziwy utrzymują:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI w Rynku w kamienicy Wiel. p. **W. Kirchmayera,** — w **WARSZAWIE** pan **Jakub Pick.**

W BIAŁEJ pan Getwert — w BILSKU pan S. A. Stanko aptekarz. — w BOCHNI pan Paweł Niedzielski. — W BOBRCE pan Czarnik aptekarz. — w BRZEŻANACH pan J. Margulies. p. Dunikowski aptekarz. — w BEŁZIE p. Hrymak w BRODACH p. Kosicki. — w BUCZACZU pp. Kerczel i Kodrębski. — w CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. — w DZIKOWIE p. S. Bobziński — w KOŁOMYI p. M Bolchower. — we LWOWIE pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — w LIMANOWIE p. A. Müller. — w MAKOWIE p. Mayer aptekarz. — w MYŚLENICACH p. A. Łoczyński, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński. — w NOWYM.-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd. — w PRZEWORSKU p. S. Keller. — w PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn, i Edward Machalski. — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn. — w RADZIECHOWIE p. Jaśkiewicz aptekarz. — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniéj Tomanek, — w TARNOWIE p. J. Jahn, — w TARNOPOLU pp. A Morawetz i C. Latnik. — w WADOWICACH p. A. Foltin, — w WIELICZCE p. B. Wontorkowa wd. — w ZALESZCZYKACH pan Józef Kodrębski i Spółka.



STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

Flaszka po 88 cent.

Engelhofera

Essencya na muszkuły i nerwy.

Flaszka po 1 złr. w. a.

Dra Krombholza

LIKIER ŻOŁĄDKOWY.

Flaszka po 52 centów. (3045-14-18)

Dra Brunna

WODA DO UST, (Stomaticon).

Flaszka po 88 centów.

Wszystkich tych powyżéj wymienionych artykułów zawsze świeżych i w dobrym gatunku dostać można:
w KRAKOWIE: w Handlu ***Karola Herrmanna*** i ***Józefa Jahna;***
w Białéj, u p. Knausa; — w Bielsku, u p. Prietsche; — w Bochni u p. Niedzielskiego; — w Czerniowcach u p. T. Zacharyasiewicza; — w Jarosławiu u p. J. Bajana; — w Kołomyi u p. T. Zacharyasiewicza; — w Rzeszowie u p. J. Schaittera; — w Tarnopolu u p. M. Schlifki; — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego i Spółki; — w Stanisławowie u p. A. Tomanka i Spółki; — we Lwowie u p. Karola Schubutha.

Świeże

OSTRYGI,

odbiera regularnie **trzy razy** w tygodniu
HANDEL WIN i DELIKATESÓW
Juliusza Grosse,
przy Placu Dominikańskim N. 489,
(3426-9-)

WIEŚ

Górka Trzebińska,

mająca obszaru przeszło 700 mor. w., w których mieszczą się: pola orne, łąki, pastwiska z pokładami galmanu, węgla kamiennego i torfu; budynki gospodarcze i dom mieszkalny w dobrym stanie, jest natychmiast, z wolnej ręki, bez używania faktorów, do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela w Górce — poczta Chrzanów.
(3441-9-10)

Tylko 16 złr. a. w.

kosztuje ¼ losu oryginalnego (nie promessy) do nastąpić mających ciągnień głównych wygranych w dniach od 13go Stycznia do 17go Lutego 1864 — wielkiego gwarantowanego

Hamburgskiego losowania pieniężnego.

W powyższych ciągnieniach muszą w każdym razie następujące wygrane być wyciągnione: 1 wygrana na Marków **200.000**, 2 po **100.000**, **50.000**, **30.000**, **20.000**, **15.000**, 3 po **10.000**, 2 po **8.000**, 2 po **6.000**, 4 po **5.000**, 8 po **4.000**, 26 po **3.000**, 50 po **2.000**, 1 na **1.500**, **1.200**, 101 po **1.000**, 101 po **500**, 101 po **200**, 9102 po **92**, 5 po **50**, 10 po **20**, 15 po **10**, 962 po **5** marków.

4/4 losu oryginalnego kosztują 64 zł., 2/4 losu 32 zł.

Z rzeczeniem się wygranych niżej 100 marków, odstępuję ¼ oryginalnego losu (nie certyfikat ani promessę) po 10 zł. 2/4 za 20 zł. 4/4 za 40 zł., 11/4 w różnych numerach za 100 zł. w. a. — Zamiejscowe zamówienia z załączeniem należytości uprasza się nadsełać jak najspieszniej, a takowe uskuteczniane będą p rządkiem — o ile zapas wystarczy, jak najpunktualniej.

Uprasza się o zatem o zgłaszanie się bezpośrednio pod adresem:
(3554-2-5) ***N. Horwitz,*** bankier w Hamburgu.

Proszki Seidlitzkie MOLLA,

wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego Proszku utrzymują:

w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i p. **M. Jawornicki,**
we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. **J. F. Klein,**

w *Białej*, p. Kóler's aptek. i p. J. Berger — w *Bochni* p. P. Niedzielski — w *Brzeżanach* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Deckert — w *Buczaczu*, p. J. Czerkawski — w *Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Holm — w *Gródku* p. A. Tomaszewski — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Hussiatynie* p. F. Michalewicz — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J Rehm — w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi*. p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Morych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — w *Nowym Targu* p. C. Lauer — w *Oświęcimie* p. W. Polaczek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszynie* p. W. Resch — — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — w *Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — w *Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — w *Suczawie*, p. E. Botozat — w *Staremmieście* p. A. Grotowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Szczyrzecach* p. J. Pelka — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Gieldziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franz Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (3235 10)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Uleczenie gruntowne bez leków— zdrowie zupełne
przywrócone bez leków, bez czyszczenia, bez żadnego innego drażnienia — a to z powodu tylko przyjemnéj i bardzo smacznéj

Revalesciére p. du Barry z Londynu.

Ta to Revalescière oszczędza niezmierne wydatki na wszelkie lekarstwa bo leczy gruntownie w zarodzie: niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzysko, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawrot szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, do wozgrzywości skłonno ból głowy i półgłowiaj, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet; nadto boleści różne, skłonność do czarnej zadumczywości czyli melancholii, kurcze, spazmy, kłucie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty (schnienie), dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju, macinnice czyli histerye, wadliwości krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, blednicę, puchlinę, ospałość i nielusość.

Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla zieci, a w ogóle dla każdego wieku, wytwarzając lepszą krew, a ztąd kości i mięsna, lepiéj w tem przysługującod mięsa, a nie rozpalając przytem ciałotworu.

Bywa co rok do 65,000 uleczeń. (3238-17)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12 rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.: 2½ kil. 20 fr.; 6 kil. 40 .r· 12 kil. 75 fr. za asygnacyą pocztową.

Sprzedaje w **Krakowie** p. *W. Molędziński,* aptekarz, — w **Petersburgu** u *Tegelsten i Thornley* 15, Wielki morski dom Barbe i pierwsi abtekarze, korzennicy i cukiernicy we wszystkich miastach.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*